M P

PONIEDZIAŁEK

# PRZEGLĄD SPORTOWY

DOM PRASY

20 GROSZY

(bez względu na miejsce sprzedaży)

Nr 102 (1462) DNIA 19 GRUDNIA 1938 ROKU ROK XVIII

## Próbny galop piłkarzy przy 15 stopniach mrozu

# Poznań zwycięża

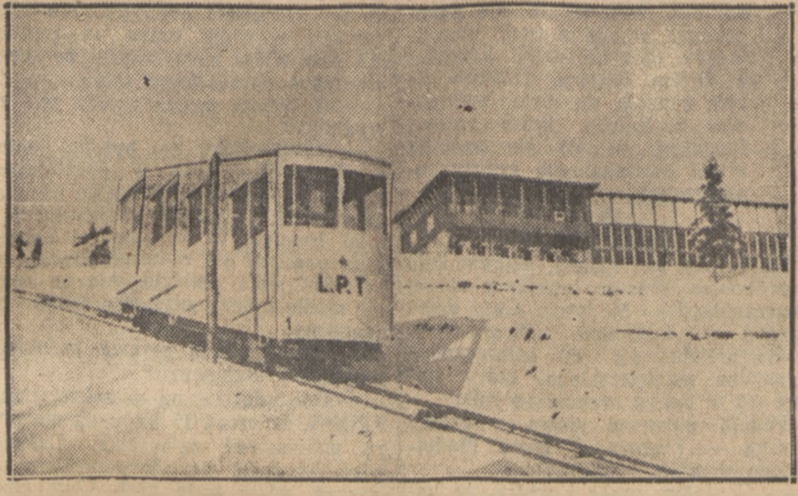
## H.C.P. -- Goplania 13:3, Warta -- Lechia 10:6

Pierwsza runda finałowa drużynowych mistrzostw Polski przyniosła dwa oczekiwane rezultaty: zwycięstwa H.C.P. i Warty.

W ten sposób poznański boks raz jeszcze podkreślił swą wyjątkową u nas pozycję, dzisiaj uwypuklającą się tylko w konkurencjach drużynowych. Ale to dorobek doniosły i godny uznania.

Specjalnie jeżeli chodzi o Wartę, sukces jej jest cenny, gdyż uzyskany na obcym terenie, bez Szymury i przy stracie 2 pkt. walkowerem w wadze muszej. Rewanż w Poznaniu musi wypaść druzgocąco dla gospodarzy.

Czy uda się drugie zwycięstwo H.C.P. w Inowrocławiu, za to już nie można ręczyć. Goplania była bowiem przeciwnikiem niemal równorzędnym, a własny teren jeszcze bardziej doda jej animuszu.



**KOLEJ LINOWA NA GUBAŁÓWKĘ**
*oddana została do dyspozycji szerokich mas miłośników narciarstwa.*



**NASI PRZYSZLI PRZECIWNICY**
*Nicolas (śr. ataku) i Jordan (śr. pomocy) reprezentacji Francji walczą o piłkę podczas mistrzostw, w barwach swych klubów F. C. Rouen i Racingu.*



**OLLE TANDBERG**
*mistrz Europy wagi ciężkiej, spotka się po raz pierwszy z Pilatem na meczu Polska — Szwecja.*

**Meldunek ze Sztokholmu**
**8-ka na Polskę gotowa**
(na str. 6-ej)

### Zaproszenie do Polski
## witają Czesi radośnie

**L.T.C. Praha w Katowicach**

Czescy hokeiści zaproszeni zostali przez Dąb do Katowic na 15 i 16 stycznia. Zgodę swą wyraził na to Zw. Pol. Zw. Sportowych.

*

**Praga, w grudniu.**

Wiadomość o zezwoleniu na sprowadzenie hokeistów czeskich, udzielonemu Dębowi przez Z.P.Z.S. wywołała w tutejszych kołach sportowych duże poruszenie. Prasa poświęca temu wydarzeniu dużo miejsca, konstatując, że równa się ono oficjalnemu nawiązaniu sportowych stosunków pomiędzy Polską a Czecho-Słowacją. Prasa przypomina warunki i powody z jakich stosunki pomiędzy sportem oboma państwami zostały przerwane i wyraża zadowolenie ze zmiany sytuacji.

Na pierwszy ogień miała pójść drużyna L.T.C., dla której Dąb wyjednał zezwolenie na start u władz wyższych. Sądząc jednak z przeładowanego kalendarzyka mistrza Czecho-Słowacji, wątpić należy, czy zespół Maleczka, Buckny i Kuczerv weźmie udział w międzynarodowym turnieju w Katowicach w połowie stycznia. L.T.C. gotowe natomiast przybyć do Polski w lutym, natychmiast po ukończeniu mistrzostw świata.

Bardzo możliwym jest, że zamiast L.T.C. przyjedzie do Katowic na dnie 15—17 stycznia drużyna Sparty, która jest bardzo silna. O jej poziomie świadczy najlepiej m. in. wynik 8:1 uzyskany w Hadze, z tą samą drużyną H.I.H.C., którą Cracovia pokonała zaledwie 1:0.

**NARCIARZE JADĄ DO ZAKOPANEGO**

Start narciarzy Czecho-Słowacji na mistrzostwach F.I.S. w Zakopanym jest rzeczą przesądzoną. Związek narciarski postanowił rozpocząć przed Świętami obóz treningowy dla przyszłych reprezentantów. Obóz ten, dla przystosowania się do warunków zakopiańskich, rozbije swe namioty w Wysokich Tatrach. Nad Szczyrbskim jeziorem trenować będzie 15 biegaczy i 5 skoczków, a w Tatrzańskiej Łomnicy — 25 zjazdowców, pod kierunkiem Hromadki.

Z ciekawszych wiadomości dnia wymienić należy definitywną rezygnację Czecho-Słowacji z organizacji przyszłorocznych mistrzostw wioślarskich Europy. Zamierzano je przeprowadzić w Trzebonie (miasto znalazło się obok granicy niemieckiej), ale wobec zmiany warunków krajowych, zmieniono też swoje poprzednie zamierzenia.

Na kongresie w Mediolanie o organizację przyszłorocznych mistrzostw ubiegali się również Belgowie. Do nich zwróciła się więc miedzynarodowa federacja wioślarska, ci jednak odpowiedzieli teraz odmownie, nie ma więc w chwili obecnej chętnych na przeprowadzenie tej kosztownej imprezy.

**F. Kal.**

**KTO SĘDZIUJE?**

PARYŻ, 18.12. — Tel. wł. — Na sędziego meczu Polska — Francja zaproponowali Francuzi związkowi polskiemu dwu Belgów i jednego Szwajcara. Sędziami liniowymi będą dwaj Luksemuburczycy. (ed)



**BARON LE FORT**
*szef narciarstwa niemieckiego, z którym wywiad drukujemy obok.*

**Berlin i Wiedeń przegrywają w Katowicach na tafli**
(Relacja specjalnego wysłannika Przegl. Sportowego na str. 2-ej)

**DELEGACI CZESCY W POLSCE**

Czecho-słowacka delegacja na konferencję komitetu pucharu środkowoeuropejskiego w osobach pp.: Pelikana, ppłk. Tesara i dr. Valouska w drodze do Bukaresztu przejeżdżała w piątek przez Kraków i Lwów. Komunikacja na najkrótszej trasie Praga—Bukareszt jest w chwili obecnej jeszcze nieczynna, musieli więc udać się na konferencję okrężną drogą.

## Cel narciarzy niemieckich — Zakopane!

## Liczna i doborowa drużyna przyjedzie do Polski

**Berlin, w grudniu.**

W olbrzymim gmachu Ministerstwa Lotnictwa mieszczą się biura barona Le Forta, kierownika reprezentacji Niemiec na zawody FIS. Sam związek pracuje nie w Berlinie ale w Innsbrucku.

— Pan baron pana prosi — mówi jeden z woźnych. — Otwierają się szerokie drzwi, staje w nich uśmiechnięty, silnie zbudowany przystojny brunet — baron Le Fort, sekretarz generalny zimowej olimpiady w roku 1936.

Siadamy przy okrągłym stole. Przez otwarte okno wpadają promienie jesiennego słońca. W Berlinie nie ma jeszcze śniegu, co za kontrast z tematem, który mamy poruszyć — przygotowaniami Niemiec do mistrzostw FIS.

— Celem naszym intensywnych przygotowań — zaczął baron Le Fort nie jest międzynarodowy tydzień sportów w Garmisch, ale zawody w Zakopanem.

Nie wolno brać naszych wyników w Garmisch za prawdziwy miernik sił.

Nie chcemy aby nam tak poszło jak Włochom w r. ub. kiedy to w Garmisch byli w biegach wielką klasą a w Lahti na FIS zawiedli kompletnie. Garmisch będzie dla naszych biegaczy i skoczków tylko próbą generalną przed Zakopanem, przed wyjazdem do Polski.

— Na czym polegają przygotowania narciarzy?

— Związek przeprowadza w regularnych odstępach specjalne kursy, na których czołowi zawodnicy przechodzą intensywny trening, praktyczny i teoretyczny. Przygotowania odbywają się w ścisłej współpracy z wojskiem, z SA i SS. Organizacje te mają co prawda swój własny plan, gdyż muszą się specjalizować w biegu patrolowym itd. A jednak i to jest najwspanialsze, że między tymi organizacjami a związkiem nastąpiło zupełne zharmonizowanie współpracy. Stało się to na ostatnim posiedzeniu czynników miarodajnych na Zugspitze. Ustalono tam program całej pracy narciarskiej na nadchodzący rok, której punktem kulminacyjnym, jest naturalnie, Zakopane.

— Czy wie już pan, kto będzie reprezentował Niemcy w Zakopanem?

— Nie wiem tego ani ja, ani nikt inny ze związku. Przy wielkiej ilości dobrych narciarzy, powiększonej jeszcze po wcieleniu Austrii i Sudetów nie jest tak łatwo wybrać naprawdę najlepszych. To też z ustaleniem składu czekamy na mistrzostwa okręgowe, które odbędzie się 21 i 22 stycznia. Po tych zawodach, w których weźmie udział dziesiątki tysięcy narciarzy, będziemy się mogli dopiero zorientować w prawdziwej formie narciarzy. Wtedy też przystąpimy do zestawienia drużyny na zawody FIS. Że wyślemy do Zakopanego najlepszą reprezentację — to jasne.

(Dalszy ciąg na str. 4-ej).



**ZDZISŁAW MOTYKA**
*trenuje 50 km do mistrzostw F.I.S.*



**NARCIARKI POLSKIE**
*przygotowują się również do F.I.S. i pod kier. St. Karpiela pilnie trenują.*



**NA ROLKACH, W HALI SYRENY**
*odbyły się zawody, które wygrał Kapiak (trzeci od prawej).*



**CECYLIA COLLEDGE**
*wygrała mistrzostwo Anglii w jeździe figurowej na lodzie po ciężkiej walce z Megan Taylor.*

# Matias prowadzi atak

## podczas pierwszej próby piłkarzy

KATOWICE, 18.12. — Tel. wł. Inauguracja przygotowań do meczu z Francją nastąpiła w bardzo niekorzystnych warunkach. Kilkunastostopniowy mróz postawił pod znakiem zapytania planowane na dzień dzisiejszy trening dwu drużyn. Ostatecznie jednak kapitan PZPN zdecydował się przeprowadzić grę próbną, ograniczywszy ją do 2 razy po 25 minut. Odbyła się ona na stadionie chorzowskim. Z powołanych graczy zabrakło chorego Wilimowskiego oraz Wostala, który bawi poza Śląskiem. Pozatem nie widzieliśmy też Dytki zajętego we własnej drużynie w meczu mistrzowskim.

Do próby dzisiejszej nie można naturalnie przywiązywać zbyt wielkiej wagi. Odbywała się ona w wyjątkowych warunkach na boisku zlodowaciałym, na którym trudno było rozwinąć normalną grę, tym bardziej, że wyraźne dyrektywy brzmiały, by nie narażać zbytnio siebie, ani kolegów zbyt energiczną walką.

**WEZWANIE DO PRACY**

Właściwym celem dzisiejszej imprezy było rozruszanie graczy i wprowadzenie ich z powrotem na tory normalnej pracy. Ceel ten został, zdaje się, osiągnięty, gdyż piłkarze wykazali wielkie zainteresowanie i należyte zrozumienie dla specjalnych zadań, toteż oczekiwać należy, że w najbliższych tygodniach przyłożą się należycie do pracy, wedle ustalonego dokładnie planu.

Mecz miał charakter wybitnie treningowy, a wynik 3:2 dla drużyny B był niejako normalnym zjawiskiem, jakie zdarza się w podobnych wypadkach, gdzie drużyna młodsza wykazuje większą ambicję spisania się jak najlepiej i wykazania swej równorzędności z bardziej cenionymi starszymi kolegami.

Kapitan PZPN p. Kałuża ustawił graczy następująco: Drużyna A: Rudnicki; Szczepaniak, Twórz; Góra, Nyc, Wałuś; Piec, Piontek, Matias, God, Wodarz.

Drużyna B: Mrugała; Gemza, Michalski (Kinowski), Bętkowski, Piec II, Niechcioł, Kulawik, Musioł, Siegewald, Pytel, Pochopin.

**MATIAS ZADOWOLIŁ**

Z zainteresowaniem oczekiwano przede wszystkim występu Matiasa, który na ogół zadowolił. Wprowadził on do gry porządek i planowość, do ataku wrócił płaski styl. Kontakt z Piotnkiem był dobry, gorzej dostosował się natomiast God, który nie czuł się pewnie na trudnym terenie.

Obydwaj bramkarze spisali się dobrze. Z obrońców na pierwszy plan wybijał się Szczepaniak, dalej Twórz i Gemza. Michalski i Kinowski nie przekroczyli przeciętności.

Ze środkowych pomocników tym razem Nyc ustąpić musiał pierwszeństwa Piecowi II, który mimo braku należytego treningu poruszał się sprawniej na złym terenie. Z bocznych pomocników wybijał się, jak zwykle, Góra, natomiast Betkowskiemu potrzeba wciąż jeszcze dobrego szlifu.

Atak pierwszej drużyny kombinował zupełnie dobrze, natomiast napad B był może energiczniejszy. Wyróżniała się w nim przede wszystkim para: Pytel — Pochopin, której w przyszłości rokuje się ogólnie dobre nadzieje.

**PROGRAM NA STYCZEŃ**

Po zawodach odbyła się odprawa, na której kapitan PZPN omówił szczegółowo plan dalszej pracy, udzielił graczom wskazówek, jak prowadzić mają zaprawę i w jakim kierunku się udoskonalać.

Największa grupa treningowa, Śląska, rozpocznie zaprawę swą już od jutra pod kierownictwem trenera Spojdy w Katowicach. Treningi odbywać się będą zależnie od warunków, albo na boisku, albo też w hali wystawowej, przy parku Kościuszki.

Trwać będą one do 5 stycznia, 6 stycznia zorganizowany zostanie w Katowicach ponownie mecz dwu teamów. Na podstawie tego egzaminu ustalona zostanie jedenastka reprezentacyjna, która 15 bm. zmierzy się z kolei z reprezentacją Zagłębia ponownie w Katowicach. Wybór padł na stolicę Śląska ze względu na lepsze boisko, którego podobno w Sosnowcu nie ma.

# Obóz piłkarzy w Chorzowie

## Katowice już zajęte

Donieśliśmy, że obóz treningowy przed międzypaństwowym spotkaniem z Francją zorganizowany zostanie w zadymionym Chorzowie I. Obecnie dowiadujemy się, że Śląski O. Z. P. N. który zajmuje się organizacją obozu — zwrócił się do katowickich ośrodków W. F., chcąc w jednym z nich umieścić 17 osób.

Okazuje się, że gdyby od razu organizatorzy kursu zwrócili się do władz W. F., jeden z ośrodków można było uzyskać; obecnie jest jednak za późno... Od 28 bm. do 10 stycznia zakwaterowany zostanie w ośrodkach 40-to osobowy kurs łyżwiarski dla nauczycieli wychowania fizycznego, oraz również od 28 bm. do 6.I. w ośrodkach znajdą pomieszczenie uczestniczki ogólno - polskiego kursu przodowniczek ćwiczeń ruchowych, wreszcie 15 stycznia rozpocznie się 4-tygodniowy, sportowy kurs dla instruktorów P. W. (30 osób). Są to wszystko kursy subsydiowane przez Państw. Urząd WF i PW i trudno je obecnie odwołać wzgl. przesunąć.

Wszystko zdaje się na to wskazywać, że treningowy obóz naszych wybrańców piłkarskich odbędzie się — tym razem już z „wyższych" względów — w fabrycznym Chorzowie.

**AKS CHCE POWIĘKSZENIA LIGI**

Amatorski K. S. wystąpi na najbliższym walnym zebraniu Ligi z wnioskiem o powiększenie liczby klubów ligowych do 12! Jeszcze w zeszłym roku klub chorzowski przeciwny był tego rodzaju projektom. Obecnie AKS doszedł do przekonania, że mecze towarzyskie absolutnie zawodzą i że zawodów mistrzowskich jest zbyt mało.

Wniosek pójdzie w tym kierunku, by w latach 1939 i 40 awansowały do ekstraklasy po 2 towarzystwa, a spadały po jednym.

Inicjatywa Amatorskiego poparta zostanie przez drugi ligowy klub Śląska — Ruch. W dniach najbliższych zresztą odbędzie się konferencja porozumiewawcza pomiędzy przedstawicielami obu klubów śląskich i wtedy wypłyną nowe wnioski...

KATOWICE, 18.12. — Tel. wł. — Zarząd Śląskiego OZPN opracował szereg wniosków na najbliższe walne zgromadzenie okręgu. Po zaakceptowaniu ich zostaną one przesłane do PZPN, jako wnioski na walne zgromadzenie naczelnej magistratury. Są one wymierzone przeciw szerokim kompetencjom Ligi. Wnioski okręgu śląskiego zmierzają do przeprowadzenia korekty w postanowieniach PZPN i wyglądają następująco: kluby ligi PZPN będą w przyszłości podporządkowane rozgrywkowo i administracyjnie wydziałowi gier i dyscypliny PZPN — jako pierwszej instancji, zarządowi PZPN w charakterze drugiej instancji oraz walnemu zgromadzeniu PZPN jako trzeciej instancji.

Kluby ligowe reprezentowane będą na walnym zjeździe PZPN nie przez Ligę jako samodzielną organizację, ale przez odnośne okręgi terytorialne, przy czym okręg otrzyma za każdy klub ligowy po osiem głosów.

Dalszy wniosek zmierza do wprowadzenia do rozgrywek o wejście do Ligi mistrza i wicemistrza pierwszej ligi śląskiej i motywowany jest tym, że okręg śląski jest dziś najsilniejszą i największą organizacją piłkarską w kraju, tym bardziej, że zwiększył się ostatnio o 14 klubów Zaolzia.

Poza tym śląski OZPN proponuje, by półtora proc. dochodu z rozgrywek ligowych, które dotychczas wpływały do Ligi przekazać na PZPN z tym, że suma ta podzielona zostanie pomiędzy okręgi wschodnie.

H. Remb.

# Co myślą o wyprawie francuskiej Madejski i Gałecki

W chwili gdy mecz z Francją został zakontraktowany podjęliśmy inicjatywę zbadania nastrojów naszych dotychczasowych reprezentantów i rozpisaliśmy do nich wszystkich małą ankietę. Oczywiście nie pominęliśmy nikogo z tych graczy, którzy ostatnio nosili koszulkę z Orłem Białym. Dopiero po tym ukazała się lista wybrańców p. Kałuży, która zresztą (jesteśmy pewni) nie zamyka kręgu ewentualnych graczy reprezentacji.

**MADEJSKI**

Pochylony nad stołem, pełnym kolb i próbówek, pracuje bramkarz naszej reprezentacji — Madejski. Cały dzień spędza w Instytucie Chemicznym, przygotowując się do ostatecznego egzaminu magisterskiego, który złożyć ma w marcu przyszłego roku.

Padają pierwsze słowa o meczu Polska — Francja. Z głosu Madejskiego przebija przygnębienie.

— Czytałem prasę i widzę, że kapitan związkowy nie wyznaczył mnie do treningów przygotowawczych. Rozmowa ze mną na ten temat więc?...

— Może pan jednak wypowie się w tej sprawie. Nie wiadomo przecież, jak się sprawy ostatecznie ułożą. Może jednak znajdzie się pan wśród kandydatów do reprezentacji.

— Mecz z Francją ma olbrzymie walory propagandowe, chociażby z tego względu, że jest to pierwszy mecz międzypaństwowy z tym przeciwnikiem. Grałem kilkakrotnie przeciw różnym zespołom francuskim i uważam, że są oni dobrą klasą, której nie można lekceważyć. Obecnie wzmocnili się jeszcze, przez udział kilku graczy, którzy przyjęli obywatelstwo francuskie. Najlepszym tego dowodem mecz w Neapolu, gdzie po przerwie byli lepsi i kto wie czy przegraliby, gdyby nie świetna obrona włoska. Trzeba również wziąć pod uwagę, że u nich jest teraz pełny sezon, podczas gdy jesteśmy raczej po sezonie i myślimy o odpoczynku.

— Czy pomyślał pan o przygotowaniu się do tak ważnego spotkania?

— Wspomniałem już na wstępie, że nie myślę o przygotowaniu się, gdyż dowiaduję się, że nie jestem brany pod uwagę. Gdyby jednak wypadło mi trenować, to należąc do sekcji piłki ręcznej Cracovii trenowałbym koszykówkę na hali Ośrodka WF i to dałoby mi dobrą kondycję. Nie mam wprawdzie wiele czasu na trening, jak pan widzi mam roboty po uszy, ale jakoś poradziłbym sobie.

— A termin meczu uważa pan za wygodny?

— Oczywiście, że byłoby lepiej, gdyby można grać w późniejszym czasie. Skoro jednak Francuzi nie mogą inaczej, to należy skorzystać i z tego terminu. Ja mógłbym i na ten czas postarać się o formę. Byłoby to przecież moją ambicją. Ale na razie nie myślę o tym, gdyż nie jestem wyznaczony.

— Jak wygląda sprawa pańskiego przydziału klubowego?

— Oświadczono mi w sekretariacie KZOPN, że przed 17 kwietnia nie mogę podpisywać zgłoszenia. Czekam więc. Na razie nie zdecydowałem się jeszcze, gdzie będę grał. Chcę zdać egzamin magisterski, później pomyślę o piłce.

Madejski wraca do swych próbówek. (rg)

**ANTONI GAŁECKI**

— Propagandowe znaczenie meczu jest uzależnione przede wszystkim od wyniku. Zwycięstwo będzie najlepszą propagandą, a musimy zwyciężyć, aby pokazać Francuzom, że nie jesteśmy od „zapychania dziur". Rozumiem dobrze Francuzów, dlaczego nas stale pomijali. Nie mieli nic do zyskania, ale wszystko do stracenia. Dopiero sezon ostatni: 4:0 z Jugosławią, 3:3 z Szwajcarią, 5:6 z Brazylią, 6:0 z Irlandią, a nawet 2:3 w Dublinie — wykazał, że jesteśmy dobrzenotowani. Dwukrotne zwycięstwa naszej nieoficjalnej reprezentacji we Francji, mówiły już, że jesteśmy groźni, ale to tym bardziej wstrzymywało Francuzów od nawiązania kontaktu i dopiero „nóż na gardle" kazał im się zwrócić do nas.

— Niestety, mecz odbyć się ma w terminie dla nas niekorzystnym. Nie będzie można odpocząć po trudach sezonu i już, natychmiast, należy się wziąść do roboty: solidnego trybu życia i zaprawy. Koniec lutego, początek marca, ba, nawet termin grudniowy byłby odpowiedniejszy. No, ale trudno!

— Czy przewiduję osiągnięcie dobrej formy fizycznej? — Bezwzględnie tak! — Będę chodził na treningi, prowadzone przez ŁOPN w hali sportowej pod kierunkiem p. Otto. Jeżeli biorę na siebie obowiązek, to rozumiem co to znaczy, że należy go jak najlepiej wykonać, wydać z siebie jak najwięcej. Będę z pewnością w dużo lepszej formie, niż w ostatnich dwóch meczach: z Norwegią i Irlandią. Walczyłem wówczas wyczerpany zupełnie psychicznie z powodu przejść jakie miałem (choroba ciężka żony, śmierć syna).

**JORDAN — INWALIDĄ**

PARYŻ, 18.12. — Tel. wł. — Gustl Jordan, środkowy pomocnik reprezentacji Francji zwichnął nogę w czasie służby wojskowej w Amiens. Przynajmniej przez trzy tygodnie Jordan nie będzie mógł trenować, ale na meczu z Polską będzie już mógł grać. (ed).

**AUSTRIAK TRENUJE ŁOTYSZÓW**

Łotewski związek piłki nożnej rozpoczął już przygotowania do olimpijskiego turnieju. Na życzenie ministra sportu Porcinsa zaangażowano związkowego trenera. Wybór padł na Austriaka Stanzla, byłego napastnika wiedeńskiej Herty. Stanzl od kilku lat jest trenerem jednego z klubów na Łotwie. Obecnie postanowion rozszerzyć zakres jego działalności na całą reprezentację.

**ZMARNOWANE 14.000 FUNTÓW.**

Przed kilku miesiącami wielką sensację wywołała transakcja dokonana w Anglii pomiędzy Arsenalem a Woolwerhampton Wanderers. Ten ostatni klub sprzedał Arsenalowi Bryn Jonesa za sumę 14.000 funtów. Była to największa suma ofiarowana kiedykolwiek za piłkarza. Arsenal nie zrobił jednak dobrego interesu. Jones gra w nowych barwach bardzo słabo. Na ostatnim posiedzeniu kierownictwo Arsenalu postanowiło usunąć Bryn Jonesa z pierwszej drużyny i przenieść go do rezerwy.

# K. O. Z. P. N. bez prezesa

PREZES KRAKOWSKIEGO OKR. ZW. PIŁKI NOŻNEJ p. Kazimierz Dobija prosi nas o stwierdzenie, że wniósł na ręce zarządu pisemną rezygnację z zajmowanego stanowiska.

**Wyjazd „Ruchu" do Rzeszy**

Mecz KS Ruch z Hamburger S. V. został już ostatecznie zakontraktowany; mistrz Polski zagra definitywnie 8 stycznia w Hamburgu.

Projektowany mecz z Turą w Lipsku nie dojdzie prawdopodobnie do skutku i to podobno głównie dla tego, że święto Trzech Króli nie jest zasadniczo w północnych Niemczech obchodzone. Ruch pertraktuje jeszcze z trenerem Otto, w sprawie ew. spotkania z Harthą w dniu 6 stycznia 1939 r.

H. S. V. nie jest dla „Ruchu" przeciwnikiem nieznanym. W roku 1929, a więc akurat 10 lat temu, zespół Hamburga pokonał Ślązaków 4:2 na ich własnym gruncie! (hr)

**„Ruch" poszukiwaniu przeciwnika**

Hertha, podobnie jak lipska „Tura" — zawiodła. Ruch nie ma więc drugiego przeciwnika w Niemczech; w piątek zarząd mistrza Polski zwrócił się jeszcze do trzech klubów berlińskich z odnośnymi propozycjami. Oferty wyszły do Minerwy, Terthy i Tennis Borussji. (hr)

**Płk. Zongołowicz Przesem Czarnych**

Wobec służbowego przeniesienia ze Lwowa do Warszawy, dotychczasowego prezesa Czarnych, płk. Bitnera, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie Czarnych wybrało prezesem klubu lwowskiego, płk. Zongołowicza. (K)

UNION TOURING MA NOWEGO BRAMKARZA. Jest nim Gustaw Happe z pabianickiej Burzy który grał już w reprezentacji Łodzi, zawodnik o dobrych warunkach i stylowym chwycie. W ten sposób, jedna „dziura" w drużynie została już załatana.

**Góra w wojsku**

KRAKÓW, 18.12. — Tel. wł. — Sprawa reprezentacyjnego pomocnika piłkarskiego Góry, o której ostatnio pisaliśmy, wchodzi obecnie w nową fazę. Góra nosił się z zamiarem opuszczenia Krakowa i przeniesienia się na Śląsk. Obecnie Góra został powołany do wojska na połowę stycznia, a że będzie służył w Krakowie sprawa przeniesienia jego się jest nieaktualna. Natomiast w związku z meczem z Francją trzeba będzie pomyśleć o umożliwienie Górze racjonalnego treningu.

**Dąb — Policyjny 4:0**

KATOWICE 12.12. — Tel. wł. — O mistrzostwo pierwszej Ligi śląskiej. Dąb — Policyjny KS 4:0 (1:0).

MISTRZ POLSKI ZAPROSZONY DO LWOWA

K. S. Ruch zaproszony został przez lwowską Pogoń na międzynarodowy turniej, który urządzi klub lwowski w dniach 28 i 29.VI z okazji jubileuszu 35-lecia.

Klub hajducki zaproponuje L.K.S. Pogoń rozegranie meczu mistrzowskiego w dn. 28.VI, a w dniu następnym zostaje do dyspozycji lwowian. Z listu Pogoni wynika, że w jej turnieju jubileuszowym uczestniczyć będą też kluby zagraniczne. Udział Hungarii jest już zapewniony. (hr)

**Groźny Żyrardów**

Zarząd WOZPN ukarał następujących piłkarzy dożywotnimi dyskwalifikacjami: Koźmińskiego i Pindora za bójki na meczu Żyrardowianka — Pogoń oraz Koźlińskiego (Warszawianka) za czynne znieważenie kierownika sekcji AZS p. Drężka.

Boisko WF w Żyrardowie zostało zamknięte aż do odwołania. Tak więc Żyrardowianka będąc gospodarzem boiska będzie musiała rozgrywać swe mecze w Warszawie.

**Brawo Skra!**

Skra (Warszawa) zdobyła puchar przechodni ufundowany przez Wydział Spraw Sędziowskich WOZPN-u za najbardziej dżentelmeńską grę w 1938 roku. Żaden z graczy Skry nie był w tym roku ukarany.

Doroczne walne zgromadzenie WOZPN odbędzie się 15 stycznia. Na ostatnim zebraniu zarządu WOZPN-u wylosowani zostali: pp. Nowakowski, Adamski, Grober i Berezin. Na ich miejsce powołani zostaną nowi członkowie zarządu.

# Berlin i Wiedeń pokonane

## Doskonały start hokeistó w w Katowicach

KATOWICE, 18.12. — Tel. wł. — Początek turnieju czterech miast wypadł sensacyjnie. W obu meczach zwyciężyły drużyny polskie, gdyż Kraków, reprezentowany przez Cracovię, pokonał Berlin, zaś Śląsk zwyciężył Wiedeń, który wysłał jako reprezentację swą drużynę EK Engelman. Wiedeńczycy zostaną jutro uzupełnieni graczami z Wiener Eislaufvereinu, na czym zyska bezsprzecznie ich wartość.

W pierwszym meczu Kraków pokonał Berlin 4:1 (2:0, 3:0, 1:1). Zwycięstwo Krakowa zasługuje tym bardziej na uwagę i uznanie, że Cracovia wystąpiła bez swego doskonałego obrońcy Michalika, bez Kowalskiego w ataku i Kasprzaka w obronie. Skład Cracovii przedstawia się więc następująco: Maciejko, Muszyński, Czarnik, Marchewczyk, Wołkowski, Wołczyński, Stachura.

Krakowianie nie mogli więc zmieniać regularnie swoich ataków i zmuszeni byli stwarzać różne kombinacje. Zwycięstwo ich było zasłużone, rozegrali bowiem partię taktycznie wzorowo. Było ono zresztą zasługą przede wszystkim fenomenalnego Wołkowskiego, który był najlepszym graczem na placu i robił dosłownie co chciał.

Doskonale grał też bramkarz Maciejko, potwierdzając całkowicie dobrą opinię z meczów za granicą. Marchewczyk był znacznie lepszy, niż w roku ubiegłym, odzyskał swój niebezpieczny, ostry strzał, dziś zmuszony był jednak ograniczać się do zadań bardziej defensywnych. Dobrze trzymali się również młodsi gracze: Wołczyński, spokojny strzelec i Muszyński.

Cracovia zdobyła prowadzenie już w pierwszej tercji ze strzału Marchewczyka i Kopczyńskiego. W drugiej tercji Muszyński wyjeżdża z obrony, przejeżdża przez całe boisko i zdobywa spokojnie i przytomnie trzecią bramkę.

W trzeciej tercji berlińczycy uzyskują wreszcie punkt honorowy ze strzału Wehlinga. Krakowianie grają teraz bardziej na defensywę, chcąc utrzymać wynik. Nagły przebój Marchewczyka, dobre podanie do Wołkowskiego i energiczna akcja krakowianina przynosi ostatecznie czwartą bramkę, która decyduje o zwycięstwie. U berlińczyków nadspodziewanie słabo wypadł słynny Jaenecke w obronie. Był on dość powolny i nie posiadał dawniejszych energicznych zrywów.

W drugim meczu uzyskała reprezentacja Śląska rekordowy wynik, bijąc wiedeńczyków 8:3 (1:2, 3:1, 4:0). Głównym strzelcem był Burda, który zdobył sam 5 bramek. Dwie bramki przypadły na Jareckiego i jedna na Ursona.

Ślązacy wystąpili w składzie następującym: Tarnowski, Kasprzycki, Ludwiczak, Jarecki, Burda, Ursoń, Piechota, dr Zieliński i Ney.

Wiedeńczycy okazali się zespołem słabym. Jeszcze jako tako trzymali się w pierwszej i drugiej tercji, w trzeciej padli jednak ofiarą tempa, rozwiniętego przez gospodarzy, którzy całkowicie opanowali boisko, nie dopuszczając przeciwników do głosu. Gra odznaczała się wielką werwą i temperamentem, szczególnie na lodzie znalazł się pierwszy napad z Burdą na czele.

Wiedeńczycy starali się kombinować, byli jednak zbyt powolni, poza tym nie mieli pojęcia o kryciu. W trzeciej tercji Polacy przejeżdżali, jak sami chcieli. Bramkarz wiedeński mógł mówić o szczęściu, że wynik nie wypadł jeszcze gorzej.

W drużynie śląskiej wyróżnić należy przede wszystkim Burdę i Ursonia. Zupełnie dobrze spisywał się młody Jarecki. W drugim ataku zainteresowanie budził występ dr Zielińskiego, dawniej gracza AZS z Poznania. Reprezentacyjny gracz Polski był dopiero drugi raz w roku bieżącym na lodzie, toteż nie osiągnął jeszcze swojej zwykłej formy. Opinię o drużynie śląskiej będzie można wydać dopiero po meczu jutrzejszym, w którym zmierzy się ona ze znacznie silniejszym przeciwnikiem — z reprezentacją Krakowa, uchodzącą za faworyta turnieju.

Mecze dzisiejsze odbyły się w ciężkich warunkach przy 16-stopniowym mrozie, co odbiło się też na frekwencji, gdyż na torze zjawiło się nie więcej, jak 600—700 ludzi. Mecze rozpoczęły się z godzinnym prawie opóźnieniem, spowodowanym przez spóźnienie pociągu berlińczyków.

N. S.

# Notatnik hokeisty

**Czarni w Bukareszcie**

LWÓW, 18.12. — Tel. wł. — Wyjazd hokeistów Czarnych do Bukaresztu uległ w ostatniej chwili odroczeniu na skutek nieporozumień, jakie powstały przy projektowanym wyjeździe reprezentacji Lwowa na turniej czterech miast do Katowic, który nie doszedł do skutku.

Rumuni zachowali się jednak w stosunku do Czarnych bardzo lojalnie i zaproponowali rozegranie dwu spotkań w dniach 21 i 22 bm. W poniedziałek pełna drużyna Czarnych wyjeżdża definitywnie do Bukaresztu. W drodze powrotnej Czarni rozegrają mecz w Czerniowcach z drużyną Dragosz — Voda.

**Kalendarz hokeja w Warszawie**

Zarząd Warsz. Okr. Zw. Hokeja Lodowego rozlosował rozgrywki o drużynowe mistrzostwo Warszawy. Rozkład do kl. A przedstawia się jak następuje:

22 bm. Warszawianka — AZS i Polonia — Skra.

28 bm. Skra — ZASS i AZS — Polonia.

1 stycznia Polonia — ZASS i Skra Warszawanka.

6 stycznia ZASS — Warszawianka.

8 stycznia Warszawianka—Polonia.

13 stycznia AZS — Skra.

15 stycznia ZASS — AZS.

Drużyny, wymienione na pierwszych miejscach w powyższym terminarzu, będą gospodarzami.

**Kryzys hokeja lwowskiego**

LWÓW, 18.12. — Tel. wł. — W hokeju lwowskim zapanowały niepamiętne stosunki. Dotychczasowe nieróbstwo okręgowego związku przemawia zatem, że sezon tegoroczny nie zostanie całkowicie wykorzystany. Zarząd LOZHL, w którym po największej części znaleźli się ludzie zupełnie nowi, nie tylko nie poczynił wstępnych prac przedsezonowych, ale co gorsza obecnie gdy powstały warunki otwarcia normalnego sezonu, zupełnie się nie wysila.

Ambicja niektórych jednostek, będących obecnie u steru, jest przy tym tak wielka, że z jednej strony utrudniają one pracę tej części zarządu, która czyni wysiłki we własnym kierunku, z drugiej zaś strony nie dopuszcza ją do zwołania nadzwyczajnego zgromadzenia. Stan jest naprawdę groźny.

**Na lodzie poznańskim**

POZNAŃ 18.12. — Tel. wł. — Z nastaniem mrozu ruszyli się poznańscy hokeiści. AZS odbył pierwszy trening już w niedzielę, pierwsze spotkanie w mistrzostwach klasy A wyznaczono na wtorek. Walczą w tym dniu AZS II i WKS, w czwartek WKS i Warta, w piątek Warta i AZS II. Druga seria rozpocznie się 28 bm. spotkaniem WKS i AZS II, 30 bm. Warta i WKS, 1 stycznia AZS II i Warta.

Na święta AZS poznański spodziewa się budapesztańskiego BKE, z którym ma rozegrać spotkanie 25 i 26 bm.

**Kasprzak zwolniony**

Zarząd PZHL odrzucił wniosek poznańskiego AZS w sprawie nie zwolnienia dr Kasprzaka, uważając, że dr Kasprzak uzyskał formalne zwolnienie. (ss)

**Pierwszy mecz w Toruniu**

TORUŃ, 18.12. W niedzielę przy 15 stopniach mrozu odbył się pierwszy na Pomorzu mecz hokejowy pomiędzy drużynami KPW i Polskiej Fabryki Wodomierzy i Gazomierzy, zakończony wynikiem remisowym 2:2 (0:1, 2:0, 0:1).

**KALUSOWIE NA INDEKSIE**

Tegoroczny sezon będzie — zdaje się — stracony dla naszej mistrzowskiej pary łyżwiarskiej — rodzeństwa Kalusów. Jak wiadomo, Erwin i Stefania Kalusowie zażądali zwolnienia z ŚTŁ, na co jednak klub macierzysty zgodzić się nie chce. Ostatecznie udzielono Kalusom wykreślenia. Para katowicka nie zamierza się na razie przenieść do Zakopanego, a raczej wstąpić do sekcji łyżw. Kolejowego P. W. w Katowicach.

Mimo udzielenia wykreślenia, ŚTŁ nie daje za wygraną i zapowiada, że wystąpi przeciwko Kalusom na drogę sądową (niedotrzymanie umowy!!) o zwrot 500 zł, wydanych przez klub w związku z zeszłorocznym wyjazdem do Budapesztu.

Kalusowie trenowali ostatnio b. rzadko i gdyby nawet Polski Zw. Łyżw. zlikwidował w swoim zakresie cały ten zatarg — czołowa para nie będzie mogła wystąpić w najbliższej imprezie zakopiańskiej.

**DR ZIELIŃSKI NA ŚLĄSKU**

Od kilku już lat powtarza się historia: Zawsze z rozpoczęciem sezonu hokejowego głośno na Śląsku o Zielińskim, który ciągle był gdzieś widziany i do różnych przystąpić miał klubów. Tym razem było wyjątkowo cicho, a mimo to dr Zieliński przeniósł się istotnie na stałe do Katowic, obejmując w Miejskim Szpitalu przy ul. Raciborskiej posadę lekarza. Znakomity hokeista zasili barwy KKS. Pogoń.

**Łyżwiarze w Suwałkach**

SUWAŁKI, 18.12 W ramach odbywającego się w Suwałkach kursu instruktorskiego w jeździe szybkiej na lodzie odbyły się pierwsze w tym sezonie zawody w jeździe szybkiej, w których startowało ponad 70 zawodników.

Lód był dobry. We wszystkich biegach zwyciężył inż. Kalbarczyk. Niespodzianką zawodów był 17-letni uczeń z Suwałk, Ipanow, który w biegu na 500 m zajął czwarte miejsce z wynikiem 55,2 sek.

Wyniki techniczne: 500 m — 1) Kalbarczyk 50,6, 2) Kowalski 52,8, 3) Ostrowski 54,6 sek., 4) Ipanow 55,2. 3000 m — 1) Kalbarczyk 5:51, 2) Kowalski 6:14.8, 3) Izewski 6:16. Bieg amerykański parami na 7000 m: 1) Kalbarczyk — Wenerski (Suwałki) 14:55 min., 2) Izewski — Ipanow.

1000 m pań — 1) Brzozowska 2:33,6 min., 2) Kalbarczykowa 2:34,4 min.

**SUROWE KARY, ALE CZY SŁUSZNE?...**

Polski Związek Kolarski ukarał dyskwalifikacjami szereg zawodników, za start w zawodach na rolkach, organizowanych w Pruszkowie przez niezrzeszony klub Z. S., przy Stow. Mechaników. I tak ukarano: Napierałę, Starzyńskiego, Chrząszcza, Komorowskiego, Jędrzejowskiego i Grzelaka dyskwalifikacją na 2 miesiące, Oleckiego i Niciejowskiego na 12 tygodni, a Wiśniewskiego na 14 tygodni. Sędziego tych zawodów p. W. Fajgego zdyskwalifikowano na przeciąg roku za wprowadzenie zawodników w błąd. Początek kar liczy się od 1-go kwietnia.

Notując powyższy wyrok, mający utrwalić karność organizacyjną kolarzy, trudno nie mieć jednak pewnych zastrzeżeń ogólnych. Sport kolarski w zimie zamiera. Towarzystwa zrzeszone nie starają się go prawie wcale pobudzić do życia, z wyjątkiem Syreny. I w tym właśnie momencie jakieś towarzystwo stojące poza P. Z. Kol. próbuje propagować u siebie zawody na rolkach.

Czy to zasługuje na potępienie?!...

Zdaniem naszym lepiej było by dać swe zezwolenie na zawody i następnie wcielić nową żywotną sekcję do ram P. Z. Kolarskiego.

Teraz o samych kolarzach. Jeżeli „wprowadzono ich w błąd", jak głosi komunikat, to czyż można karać tak surowo?

Samą działalnością administracyjną nie ugruntuje się potęgi sportu.

**WŚRÓD KOLARZY**

Sekcja kolarska Polonii doznała poważnego wzmocnienia. Wstąpili do niej ostatnio Wiśniewski i Zieliński.

Kupczak, torowy mistrz Polski, rozpoczął służbę wojskową.

**SCHERENS W CIENIU VLIETA.**

ANTWERPIA, 18.12. — Tel. wł. — Sześciokrotny mistrz świata Scherens, pozostający teraz w cieniu swego pogromcy van Vlieta przegrał znowu dwukrotnie z Holendrem. Trzecie miejsce zajął Richter przed Loatti, Gerardin, Michard, Zooms i Falk Hansen.

W wyniku naprężonych stosunków francusko-włoskich postanowił włoski związek kolarski nie wysyłać swojej reprezentacji na przyszłoroczny Tour de France.

# Ehrlich u króla Faruka

Polska nie wyśle drużyny do Kairu na mistrzostwa świata w tenisie stołowym, które rozegrane tam będą w dniach od 6-ego do 11 marca 1939 r. Wobec wielkich kosztów związanych z wysłaniem drużyny do Swaythling Cupu, postanowiono z udziału zrezygnować, a zgłosić jedynie Ehrlicha do St. Vaze (konkurencji indywidualnej o mistrzostwo świata).

Jednocześnie postanowiono rozpocząć akcję w kierunku nawiązania kontaktów bezpośrednich i rozegrania szereg spotkań międzypaństwowych.

Mecz Polska — Łotwa w końcu lutego dochodzi do skutku i odbędzie się według wszelkiego prawdopodobieństwa w Łodzi, gdzie organizacja jego będzie najtańsza. Możliwe jeszcze, że Łotysze po meczu łódzkim rozegrają jako reprezentacja Rygi dwa mecze międzymiastowe, w Warszawie i Krakowie.

Ehrlich jest już w Kairze, gdzie rozpoczął trening przygotowawczy do mistrzostw świata. Weźmie on udział w rozpoczynającym się w tych dniach turnieju o międzynarodowe mistrzostwa Egiptu. Będzie on rozstawiony wraz z Barną.

Barna i Ehrlich zaproszeni zostali przez króla Egiptu Faruka na grę pokazową do pałacu królewskiego. Król i królowa Farida grają namiętnie w małą piłeczkę i w swym pałacu mają ustawiony oryginalny stół „Jaques".

Ehrlich został uproszony dla trenowania egipskich reprezentantów. W połowie stycznia, jedzie on do Sudanu, następnie do Marokka i Tunisu na tournee propagandowe. Wraz z nim jadą Barna i Bellak.

Ping-pongiści polscy zaproszeni zostali na międzynarodowe mistrzostwa Rumunii, które odbędą się w czasie od Bożego Narodzenia do Nowego Roku w Bukareszcie. Na wyjazd zgłosiło się pięciu warszawian: Rojzen, Jezierski, Gal, Sztabhoz i Rechtleben i trzech łodzian: Hoffman, Przib i Jankowicz.

**Warszawa — Kraków 6:3 w tenisie stołowym**

Wczoraj został rozegrany w stolicy pierwszy mecz z cyklu rozgrywek między Lwowem, Krakowem i Warszawą o puchar wiceprezesa Warsz. OZTS red. Słodowskiego.

Kraków przybył bez chorego Schiffa i Zysmana, a z b. słabym Arletem (Wisła). Pomimo tego zwycięstwo przypadło gospodarzom dopiero po zaciętej i emocjonującej walce. Decydujący o wygranej punkt zdobył najlepszego z gości Kleina. Ci dwaj zawodnicy oraz Rechtleben wykazali formę, która zalicza ich do naszej extraklasy.

Wyniki: Rojzen (W) — Blonder (K) 21:18, 21:16, Klein (K) — Gaj (W) 21:18, 21:15, Rechtleben (W) — Arlet (K) 21:14, 21:12, Blonder (K) — Jezierski (W) 21:16, 26:24, Klein (K) — Rechtleben (W) 20:22, 21:10, 21:17, Rojzen (W) — Arlet (K) 21:14, 21:6, Rechtleben (W) — Blonder (K) 21:15, 21:19, Rojzen (W) — Klein (K) 20:22, 21:12, 21:19, Gaj (W) — Arlet (K) 21:16, 21:14.

Łódź — Kraków międzymiastowy mecz tenisa stołowego rozegrany będzie 6 wzg. 8 stycznia przyszł. roku w Łodzi. W tydzień później odbędzie się rewanżowy mecz Łódź — Warszawa, również w Łodzi. Pod koniec stycznia łódzcy ping-pongiści jadą na mecz do Częstochowy.

**Mistrzostwa siatkówki**

LWÓW, 18.12. We Lwowie zakończyły się w niedzielę mistrzostwa okręgu w piłce siatkowej pań i panów. Finałowe rozgrywki stały na bardzo dobrym poziomie. Mistrzostwo okręgu drużyn żeńskich zdobyła ponownie AZS, zwyciężając w finale KPW 2:0. Było to trzecie decydujące spotkanie. AZS był zespołem bardzo wyrównanym i lepszym i będzie reprezentował okręg lwowski na mistrzostwach Polski w Katowicach.

Finał panów odbył się przy udziale mistrza i wicemistrza Lwowa, tj. KPW i II Sokoła, mistrza Przemyśla Polnii i mistrza Tarnopola — Kresów. Turniej finałowy wygrała drużyna II Sokoła zdobywając mistrzostwo okręgu. Największych emocyj dostarczyło spotkanie KPW z II Sokołem. Sokół wygrał po bardzo ciężkiej i wyrównanej walce, wykorzystując załamanie się drużyny KPW w ostatnim secie.

# Paradoksy, tajemnice, zagadki

## pozycji i klasy górnych rejonów piłkarstwa Francji

**Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"**

Paryż, w grudniu

Nie jest tak łatwo ocenić siłę piłkarstwa francuskiego. Zbyt często rezultaty same sobie przeczą. Przez długi okres reprezentacja Paryża, dzięki cudzoziemcom, grającym w jej barwach, miała wyniki lepsze od reprezentacji Francji. Wahania formy są częste. Wpływa na nie to, że sezon mistrzowski trwa bardzo długo. Od Bożego Narodzenia znać już przemęczenie graczy.

Brak równości wyników jest cechą charakterystyczną piłkarstwa francuskiego. Po sukcesie przychodzi porażka i odwrotnie. Reprezentacja Paryża grała z Wiedniem, Budapesztem i Pragą doskonale, aby przegrać na głowę z Polską. Drużyny klubowe załamują się zupełnie po mistrzostwach. Sochaux i Lille elita Francji przegrywały z nieznanymi przeciwnikami ze Szwajcarii. Tak jak kluby angielskie.

POD ZNAKIEM WM

Najciekawsze jest, że mimo napływu graczy ze środkowej Europy futbol francuski stoi pod wpływem systemu WM. W myśl tego systemu środek pomocy jest trzecim obrońcą, obrońcy kryją — skrzydła boczni pomocnicy— łączników, łącznicy są atakującymi napastnikami, system ten pochodzi z Anglii, wynalazł go Arsenal.

We Francji zapoczątkował go Racing Club z Paryża. Miał trenera angielskiego Kimptona (dawnego trenera Polonii. Przyp. Red.), który uważał krycie za podstawę piłkarstwa wprowadzono ten systtem, nie bacząc na graczy austriackich i węgierskich, którzy byli przyzwyczajeni do czego innego, RC Paryż osiągnął sukcesy, gdyż w środkowym pomocniku Jordanie, miał wymarzonego trzeciego obrońcę. W klubach, które miały angielskich trenerów lub graczy, system ten też się przyjął. Okazało się bowiem, że Anglicy nie są zdolni przestawić na inny styl, a środkowi Europejczycy grali równie dobrze każdym systemem.

RATUNEK W JORDANIE

Niepowodzenia reprezentacji doprowadziły do ataków na system trzech obrońców. Zarzucano przede wszystkim, że brak w reprezentacji odpowiedniego pomocnika. Ale z chwilą gdy Jordan został obywatelem francuskim odpadł ten szkopuł. System reprezentacji opiera się znów na silnej obronie i lekceważeniu ataku.

System ten nie odpowiada jednak zupełnie charakterowi francuskiemu. Francuz lubi improwizować, atakować, nie lubi matematyki w grze. Futbol francuski to tempo i improwizacja. Te konflikty wewnętrzne sprawiły, że reprezentacja nie osiągnęła sukcesów, na którą zasługiwała. Ale powoli gracze zaczęli się przyzwyczajać i do systemu WM; z Jordanem nie jest tak trudno go przeprowadzić.

Najlepiej grał ostatnio Sochaux, który nie miał nic wspólnego z systemem WM. Sochaux nie zawsze wygrywał, ale zawsze grał ładnie. Sochaux był jednak zbiorem najbardziej utalentowanych graczy. W tym roku wybuchł w klubie poważny kryzys. Stoi on na końcu tabeli i wiele gwiazd wywędrowało. Sochaux też zaczyna próbować ratunku w systemie WM.

WM opiera się na sile środkowego pomocnika i łączników. Psuje on piłkarstwo, ale w wyczerpujących mistrzostwach (30 meczów) jest metodą oszczędną i pewną. Systemem W z cofaniem łączników grają właściwie wszyscy. Systemem WM grają RC Paris (środek pomocy Jordan) FC Metz (Fosset) SC Fives (Kapta), Olympique Marylia Bruhin RC Roubaix (Nagy). Typowy agresywny środkowy pomocnik jak Szabo dawniej (Sochaux) czy Hummenberger (St. Etienne) nie może grać systemem WM.

BŁĄD — TO BRAMKA

Faktem jest, że system WM obniżył poziom piłkarstwa francuskiego i angielskiego. Poza tym najmniejszy błąd może doprowadzić do katastrofy. Bez systemu WM Paryż nie przegrałby ongiś tak wysoko z Polską. Gdy Belgia przegrała z Francją 3:5 było to też wynikiem zastosowania systemu WM, bez danych po temu. Bo gdy przy grze defensywnej inkasuje się 5 bramek to błędy defensywy muszą być ogromne. Tak samo było z Paryżem przed 2 tygodniami na meczu z Budapesztem Wynik brzmiał 3:5, bo środek pomocy Zivkovic nie mógł utrzymać Sarossiego przy tym systemie każdy błąd znaczy bramkę.

W mistrzostwie prowadzą w tej chwili Lille, St. Etienne Sete, Fives i Metz. Ale siła wszystkich zespołów jest niemal ta sama. Tylko Antibes i Roubaix są trochę słabsze, a Sochaux ma za sobą serję klęsk, ale już wstąpiło na drogę rekonwalescencji Mistrzostwa, tak jak w Anglii, są tak wyrównane, że ostatni może łatwo wygrać z pierwszym.

Udział cudzoziemców jest we wszystkich drużynach znaczny. Grożące rozporządzenie że cudzoziemcy będą musieli zniknąć z drużyn, miałoby wpływ katastrofalny na poziom futbolu francuskiego.

MOZAIKA NARODOWOŚCI

Oto lista najpoważniejszych cudzoziemców grających w drużynach francuskich.

Olympique Lille: środek pomocy More (Węgry), napastnicy Koranyi (W) i Kalocsai (Czech).

SC Fives: środek pomocy Kapta (W), napastnicy Finta (W), Berry (Ang).

FC Sete: napastnicy Balmanya i Escola (Hisz).

St Etienne: środek pomocy Hummenberger (Aust), napastnicy Hess (Czech) i Duckworth (Ang).

FC Metz: napastnicy Backhuys (Hol), Teletchea (Arg).

RC Paris: pomocnik Zabalo (Arg), napastnik Perez (Arg).

Olympique Marsylia: środek pomocy Bruhin (Szw), bramkarz Vasconcellos (Braz), lewe skrzydło Kohut (W) łącznik Dommenfeld (Aust).

AS Cannes: napastnicy Kovacs (W), Mausner, Reich (Aust).

RC Lens: napastnicy Siklo (W), Lewandowski (Polska), Spechtl, Eisenhoffer (Aust).

RC Antibes: napastnicy Pruss (Aust), Aitkens (Ang).

FC Sochaux: środek pomocy Zivkovicz (Jug), napastnicy Jerusalem (Aust), Petersen (Nor).

Excelsior: napastnicy Hiltl (Aust), Burdan (Rum).

Havre AC: napastnicy Frigerio (Szw), Wita (Aust), pomocnicy Blascheck (Aust).

FC Rouen: środek pomocy Stroh (Aust), napastnicy Dean (Ang), Szabo (Węgr).

RC Roubaix: środek pomocy Nagy (W), bramkarz Platko (W) napastnicy Allison (Ang), Rizzo (Urugwaj).



**VANDOOREN — MATTLER — JORDAN**

*Trójka obrońców (śr. pomocnik jest dziś właściwie trzecim obrońcą) francuskich, o którą rozbiły się ataki Włochów na meczu w Neapolu — powraca do Paryża.*

Strassburg: środek pomocy Sbarra (Arg), środek ataku Rohr (Niemcy), napastnicy Strobl (Aust).

MURZYNI

Wielu cudzoziemców dostało już obywatelstwo francuskie.

Przed 6 lat najsilniejszy wpływ mieli Anglicy. Ale rzadko pasowali do drużyn, poza tym z Anglii nie przyjeżdżały pierwszorzędne siły. Już w roku 1933 zaczęła się inwazja ze środkowej Europy.

Ponieważ ilość cudzoziemców została ograniczona zmniejszyły się też zakupy w środkowej Europie.

Przed dwoma laty zaczął się przypływ z Północnej Afryki. Okazało się, że w Algierze czy Maroku jest wielu dobrych piłkarzy, a że byli oni Francuzami opłacali się lepiej. Większość z nich jest zresztą naprawdę Francuzami, ale są też tubylcy Najznakomitszym pośród nich jest Ben Barek Ben Bouali, zaplątany w skandal marsylski, jest też tubylcem z Algeru. Najwięcej importowała ich Marsylia, którą położenie geograficzne do tego predestynowało.

Z innych kolonii graczy jest mało. Mulat Diagne pochodzi z Martyniki, jego ojciec był ongiś ministrem w koloniach i Diagne nie potrzebował zostać zawodowcem. Jest on kulturalny i dobrze wychowany. Jest jeszcze murzyn Gnaoui z Senegalu, czarny jak heban, bardzo dobry technik.

Murzyni nie mają jednak wielkiego wpływu na piłkarstwo francuskie, stworzono je pod wpływem szkoły środkowo europejskiej zapożyczając taktykę z Anglii i zastrzyknięto weń francuskie tempo. Południowi Amerykanie, Północni Afrykanie są czasem bardzo wartościowymi indywidualnościami, nie mają jednak decydującego wpływu na kształtowanie się piłkarstwa francuskiego.

Edgar



*Przedstawiamy:*

# Aston i Veinante

### skrzydłowi ataku reprezentacji Francji

W dalszym ciągu zapowiedzianej przez nas „akcji" prezentowania najwybitniejszych piłkarzy francuskich, z których zapewne złożona będzie reprezentacja na dzień 22 stycznia przeciwko Polsce, podajemy sylwetk dwu znakomitych skrzydłowych ataku.

*

W każdej drużynie narodowej są tzw. pozycje murowane. Jedenastka francuska nie wyłamuje się z tej reguły. Pan Gaston Barraux (kapitan związkowy) nie ma kłopotów z obsadą skrzydeł.

Aston i Veinante — to nazwiska może najbardziej znane w Polsce. Piłkarze nasi, którzy dwa lata temu rozgromili Paryż (5:1), mieli przyjemność bezpośrednio się z nimi zetknąć. Stąd właśnie znajomość. Poza tym obaj skrzydłowi drużyny francuskiej zdobyli ostatnio największy rozgłos na terenie międzynarodowym. Aston grał w reprezentacji Kontynentu przeciw Anglii, Veinante był bohaterem szeregu spotkań międzypaństwowych Francji.

Znacie więc ich dobrze... no to posłuchajcie!

Aston i Veinante są do siebie zupełnie niepodobni: ani z wyglądu, ani z charakteru, ani ze sposobu gry.

Aston dostał się do reprezentacji niedawno. Dopiero przed paru laty. Jego kolega z przeciwnej strony grał już w niej dziesięć lat.

Aston jest niskiego wzrostu i lekkiej budowy. Jego akcje są szybkie, nieprzewidziane, pełne polotu. Swoboda operowania oboma nogam ipozwala Astonowi zmieniać pozycje tak, że nierzadko zapędza się aż na lewą stronę. Zresztą właśnie na lewym skrzydle rozpoczął swoją karierę, ale ponieważ Red Star potrzebował prawego skrzydłowego, więc przerzucił się na nowy „fach" bez szkody dla wydajności. Ze względu na małą wagę przy zetknięciu z przeciwnikiem, może się przewrócić. Ale nie martwmy się! Aston nie będzie udawał kontuzjowanego i podniesie się prędzej, niż upadł. Jest bardzo wygimnastykowany... i przyzwyczajony do upadków. Raczej należy uważać, bo Francuz biega szybko i po chwili już jest znów przy przeciwniku.

Nazwisko Astona przypomina nam Anglię (słynny klub Aston-Villa). Międzynarodowość francuskich piłkarzy nasuwa w tym wypadku podejrzenia. Mamy tylko połowiczną rację: ojciec Astona jest Anglikiem, matka Francuzką. Syn jednak urodzony i wychowany we Francji, odziedziczył wszystkie cechy po kądzieli. Jego gra, choć tak doskonała, nie ma wiele wspólnego z futbolem wyspiarzy.

Veinante jest kontrastem swego kolegi. Ma już 32 lata (Aston 26), jest średnio wysoki i mocno zbudowany. Staranny trening, prowadzony systematycznie, utrzymał go w kondycji bez zarzutu. Może przemierzyć boisko wzdłuż linii autowej nieskończoną ilość razy, nie zmęczy się, nie pofolguje do ostatniego gwizdka.

Technika Veinanta stoi na wysokim poziomie, a przy odpowiedniej wiedzy taktycznej, stwarza z lewego skrzydłowego Francji piłkarza niezwykle groźnego.

Przeciwstawiając Veinanta Astonowi nie należy sądzić, że gra schematami. Jest również indywidualistą, tylko innego pokroju.

Ciężki początek kariery, kiedy musiał zwalczać wrogi stosunek rodziny do ulubionego sportu, w pewien sposób wpłynął na jego charakter. Jego frapujące nieprzewidziane pomysły są tym groźniejsze, bo wprowadza je w czyn na zimno.

Veinante odznaczał się zawsze niebywale zmienną formą. Po okresach świetnych, następowały depresje i temu należy przypisać, że w drużynie francuskiej grał zaledwie kilkanaście razy. Jest nerwusem, który nie zawsze panuje nad sobą (ale nie w sensie wybuchów!). Dlatego też mimo wyjątkowo sportowego trybu życia, pali papierosy. Przed meczem w kąciku szatni można go dostrzec z poza chmury dymu. „Na uspokojenie" — jak się tłomaczy. Pierwsze odbicia piłki znamionują tremę, tak dziwną u starego zawodnika.

Veinante zajmuje się dla przyjemności meblarstwem artystycznym i wykazuje zdolności w tej dziedzinie. Również w warsztatach, ale w branży papierniczej, pracował Aston. Tam właśnie wskutek nieszczęśliwego wypadku piła obcięła mu dwa palce prawej ręki.

Skrzydła napadu francuskiego tak różne.. i tak podobne, są najgroźniejszą częścią ofensywy naszych przeciwników. A więc: Veinante i Aston — uwaga! (Est).



**VEINANTE**



**ASTON**



**ŚW. MIKOŁAJ NA ROWERZE**

*zdobi wystawę sklepu A. Pusza budząc olbrzymią sensację.*





**NACZELNA RADA AUTOMOBILOWA**

*obradowała w Warszawie pod przewodnictwem min. Piaseckiego.*

*Nie powinniśmy o nich zapomnieć*

# Stanisław Czetwertyński

### piłkarz, który zabłysnął na korcie

„Na początku przyszłego tygodnia odbył się tutaj (w Warszawie) turniej tenisowy dla panów i pań. urządzony staraniem W.L.T.K. Do turnieju byli dopuszczeni wszyscy gracze miejscowi, z wyjątkiem tych, którzy już brali pierwsze nagrody w klasie pierwszej. Turniej tym przyniósł wiele niespodzianek, ale największą z nich było zdobycie pierwszej nagrody przez bardzo młodego p. Gacheta".

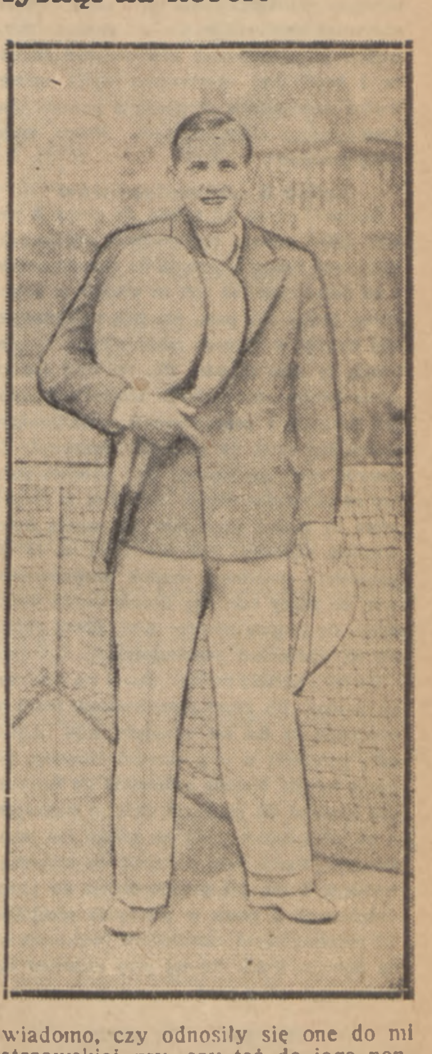
Tej treści notatka ukazała się w dn. 30-go czerwca 1922 r. w „Przeglądzie Sportowym".

Nazwisko Gachet znane było skądinąd publiczności sportowej owych czasów. Nosił je lewy łącznik drużyny piłkarskiej, a zarazem 1-szy prezes nowopowstałego wówczas z secesji juniorów Polonii Klubu Sportowego „Warszawianka". doskonały napastnik, wielokrotny reprezentant stolicy.

Wkrótce znika jednak Gachet, a pojawia się... książę Czetwertyński.

Pierwsze nazwisko jest nazwiskiem — ojczyma, drugie — ojca.

W związku z tym pozostaje również historia jego kariery tenisowej. Książę Czetwertyński nie mógł zgodzić się na to, by jego syn był... faulowany na boisku piłkarskim, chciał go widzieć — skoro już o sport szło — w bardziej dystyngowanym towarzystwie. Wybór padł na tenis, który, mimo poważniejszego wieku, jeszcze sam uprawiał.



W latach 1923 — 24 widzimy młodego Czetwertyńskiego we wszystkich większych turniejach krajowych. W mistrzostwie Warszawy dochodzi do półfinału. gdzie przegrywa ze Szwedem, potem zdobywa mistrzostwo Lwowa, jest pierwszy w grze podwójnej na turnieju międzynarodowym w Katowicach, wygrywa mistrzostwo Wielkopolski. Należy już do czołowych graczy, gdyż w jednym z pism sportowych czytamy: „Na podstawie wyników p. Forstera z p. Czetwertyńskim, który jest bądź co bądź jednym z najlepszych tenisistów polskich...".

MISTRZ „CYKANIA"

„Bądź co bądź... — Gdyż gra jego nie jest efektowna. Polega na długich wymianach z głębi kortu, na „cykaniu", którego nauczył się, grając „towarzysko" na starych bocznych kortach WLTK w Agrikoli. Tylko, że brał wszystko. Był ruchliwy. szybki, miał doskonały start (poza futbolem uprawiał jeszcze lekką atletykę, biegał w sztafecie reprezentacyjnej Warszawianki 4x100, robiąc na setkę 11,4 — żaden z dzisiejszych naszych mistrzów nie dorównałby mu pod tym względem), był jak maszyna do odbijania piłek — polski Lacoste.

W roku 1925 Czetwertyński wyjeżdża na studia do Francji. Rzuca ostatecznie futbol, poświęca się tenisowi w zupełności, zapisując się do jednego z klubów paryskich, do którego należy już jeden Polak „mityczny" niemal — Edward Kleinadel.

Gdy w tym roku wraca do kraju, by wziąć udział w mistrzostwie Polski bije wszystkich bez większego trudu.

Ale nie nauczył się wiele, nie zmienił systemu, ulepszył go tylko, stając się jeszcze bardziej regularny niż dotychczas. Toteż zachwytu — choć wszyscy muszą ugiąć przed nim czoła — nie wzbudza.

W następnym roku gra wraz z Kleinadlem w Pucharze Davisa — bez powodzenia. Gdy na wakacje przyjeżdża do Polski. by stanąć do mistrzostw jest nadal bezkonkurencyjny. Bije w finale Jerzego Stolarowa, uważanego za najlepszego tenisistę kraju i ponownie zdobywa tytuł.

Wydaje się, że rok 1927 będzie podobny do poprzednich, że gość „wpadnie" jak zwykle, by zabrać trofeum, tym razem na własność — i znów ulotni się na kilka miesięcy. Wprawdzie pojawił się teraz nowy wielki talent Maksa Stolarowa, ale Czetwertyński ma przecież trening zimowy.

PIONIER MODY

I znów posłużymy się recenzją prasową:

„Czetwertyński przyjechał do Krakowa w znakomitej formie, niewidzianej u niego dawniej. Bawił się kosztem swoich przeciwników, po których przejechał się lekko z niesłychaną gracją zbierając najtrudniejsze piłki i... oklaski. Ale co do oklasków to nie wiadomo, czy odnosiły się one do mistrzowskiej gry, czy też do jego nonszalancji rażącej nawet miejscami. Są i tacy, którym najwięcej imponuje strój na korcie i poza kortem obecnego mistrza Polski...".

(Trzeba dodać w tym miejscu, że Czetwertyński pierwszy przywiózł do Polski „modę" wchodzenia na kort w swetrze. Lansował ją naprawdę zbyt intensywnie, wkładając na siebie tych swetrów i koszulek co niemiara. Podobnie było z rakietami. Wkrótce znalazł, oczywiście, licznych naśladowców).

W półfinale turnieju spotyka się Czetwertyński z tym, którego postanowił pokonać jak najwyżej, by dowieść, że nie boi się „młodych". Mistrz Polski gra „z zębem" 6:2, 6:1, 6:2 brzmi wynik, ilustrujący dostatecznie jego przewagę i wyższość.

I teraz finał z Jerzym. Stolarow wygrywa pierwszego seta 6:1 — normalnie. mistrz zawsze oddaje pierwszego. Drugiego wygrywa 6:3, trzeciego 6:2. W czwartym secie prowadzi 3:1 i... zaczyna lekceważyć przeciwnika. odsyłając piłki na środek kortu. Gdy Stolarow wyrównywa, Czetwertyński znów się przykłada. Jest 5:4 i 30:30 — dwie piłki dzielą Czetwertyńskiego od tytułu i zagarnięcia pucharu, ale tych dwóch piłek już nie wygrywa. Set dla Stolarowa 7:5, a w ostatnim mistrz się załamał...

PUCHAR STRACONY

„Puchar był wart 1000 zł — żartował później — te dwie piłki kosztowały mnie po 500 zł".

Żartował, ale był przybity, na najbliższym turnieju, na Śląsku wypadł zupełnie blado, przegrywając m. in. do słabego Forstera.

A jednak danem mu było zaznać roz koszy zemsty. Na meczu Łódź—Warszawa bierze Czetwertyński rewanż za mistrzostwo Polski bije Jerzego. Ale i Maks mści się za swój półfinał...

W roku 1928 po raz ostatni przyjeżdża Czetwertyński na mistrzostwa Polski. Przeciwnikiem jego w finale jest teraz Maks Stolarow, Jerzy odpadł w jednej z pierwszych kolejek. Walka jest niesłychanie zażarta i kończy się zwycięstwem łodzianina 6:2, 6:4, 2:6. 0:6, 8:6. Setów 3:2 dla Stolarowa, gemów 24:22 dla... Czetwertyńskiego.

To był koniec jego kariery. Ożenił się, wyjechał do Ameryki, gdzie bawi dotychczas. Co roku jednak odwiedza Polskę. Spotyka się wówczas ze swymi kolegami, interesuje się życiem sportowym kraju, swym macierzystym klubem i stale wspomina z rozrzewnieniem czasy swych pierwszych sukcesów, pierwszych podróży, II-cią klasą, niewygód. Teraz podróżuje stale sleepinigem, otoczony komfortem i luksusem...

Prawdziwy książe! (got).



**WOŹNIAKIEWICZ**

*jako „piórkowiec" walczył na meczu Warszawianka — Syrena z Szybowskim i wygrał na punkty*

# 48 najlepszych zawodników na wikcie P.Z.N.

## Narciarze polscy przygotowują się w warunkach cieplarnianych

„LIPNICA" — Ośrodek Narciarski.

Lekarze pracowali przez kilka dni. Badali, mierzyli, notowali, wydobywali stare notatki, namawiali nieufnych by się dali zbadać i ostatecznie zakomunikowali kierownikowi Ośrodka i kapitanowi sportowemu swoją opinię. Dwóch zawodników skreślono z powodu niedostatecznego stanu zdrowia. Reszta może dalej pracować.

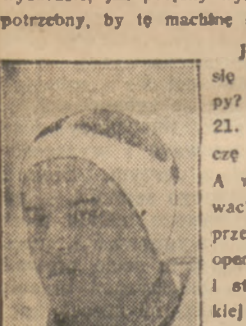
### Tylko 6 „Skandynawów"

Zakwalifikowali ich różnie, do grupy A weszło tylko sześciu rzeczywiście najlepszych, zbliżonych typem fizycznym do Skandynawów. I co dziwniejsze, że byli to właśnie ci zawodnicy, którzy nie palą, nie piją i najniechętniej bywają w różnych zakopiańskich barach. Reszta to albo B, albo Ba. Na ogół jednak mimo bardzo różnorodnego stopnia sprawności fizycznej i przygotowania treningowego, zawodnicy stoją na poziomie rozgrywki. Co prawda nasz typ fizyczny jest wybitnie słabszy od skandynawskiego, ale nie są to rzeczy, które by można treningiem czy nawet dożywianiem nadrobić. Tak już jest i na to nie poradzimy, będziemy musieli gospodarować tym, co mamy tak, aby Skandynawom doścignąć. Oczywiście musimy więc silniej oprzeć się na warunkach psychicznych.

Po tej „wielkiej próbie" zaczął się ostateczny trening. Do świąt skoszarowana praca w specjalnie na ten cel wynajętej willi „Lipnica", położonej u stóp skoczni. Niestety, nie mamy śniegu. Musimy zadawalać się łączkami pod Reglami dla pierszych ćwiczeń stylowych, a po kilku dniach pracy na śniegu (na jakim śniegu!), trzeba było powrócić do suchechgo treningu. I tak już pewnie bedzie do pauzy świątecznej, a praca w dziedzinie specjalności poszczególnych zawodników rozpocznie się od Nowego Roku. Do tej pory napewno będziemy już śnieg mieli.

### 48 nazwisk elity

Jakże ostatecznie przedstawia się nasza drużyna? 48 nazwisk elity narciarskiej Podhala i Śląska, to liczba rzeczywiście imponująca. Takiego „pospolitego ruszenia" nigdy P.Z.N. jeszcze nie urządził. Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że prawie 40-tu zawodników i zawodniczek P.Z.N. dożywia, daje im mieszkanie i utrzymanie, a wszytkim 48-miu pełny, jakże kosztowny ekwipunek narciarski, że dla tej drużyny utrzymuje trzech trenerów i kierownika pracy w Ośrodku, możemy sobie wyobrazić, jak potężny wyiłek finansowy był potrzebny, by tę machinę zmontować.



Nowacki

Jak przedstawiają się poszczególne grupy? Biegaczy mamy 21. Oczywiście nie liczę tu kombinatorów. A więc naprzód Nowacki, który mimo przebytej na wiosnę operacji ślepej kiszki i stosunkowo niewielkiej wagi jest w doskonałej formie fizycznej. Będzie on naszą największą nadzieją w sztafecie i 18-tce. Dalej trzech Karpieli. Wszyscy trzej przebyli badania lekarskie z najlepszym wynikiem, a dotychczasowe ich osiągnięcia sportowe mówią same za siebie. Wszyscy trzej, z zawodu leśnicy, spędzają całe życie na powietrzu i w ruchu.

Wowkonowicz przez dłuższy czas budził obawy. Skomplikowane zapalenie ślepej kiszki i operacja, jaą przechodził w tym samym czasie co i Nowacki, a po niej długa rekonwalescencja, nasuwały pytanie czy dojdzie na zimę do formy. Badania lekarskie wypadły jednak zadawalniająco i przy może trochę oględniejszym treningu nie ma powodu do obaw, by Wowkonowicz dobrej formy nie osiągnął.

Ze starych, ale zawsze dobrych zawodników zakopiańskich same wyniki nakazują wciągnąć do treningu Skupnia i Berycha. Obaj pracowali przez całe lato przy ścieżkach, teraz po krótkim odpoczynku mogą wkrótce dojść do formy. Z mniej wybitnych zawodników, mających jednak dobre wyniki, warunki fizyczne i oczywiście chęci, wymienić należy Dziadona, Hotarskiego i nowe siły Zubka J., Klocka i Idzikowskiego.

W zeszłorocznych mistrzostwach zwróciła na siebie uwagę dobra sztafeta Sokoła nowotarskiego. Najlepsi jej biegacze i poza tym inni najlepsi zawodnicy nowotarscy, Fąfrowicz, Lipkowski, Sowiński i Zubek II przodują na obozie. Najtrudniej było zebrać tak dobrze się zapowiadających biegaczy śląskich z których większość służy w wojsku i stanowi rdzeń naszego patrolu reprezentacyjnego. Są jednak na obozie Marek i Fiedor, a wkrótce przybywają dwaj najlepsi poza Czepczorem biegacze śląscy Matuszny (pracujący obecnie w Warszawie) i doskonały Sikora II.

### Podpory kombinacji

Wśród grupy „kombinatorów" są oczywiście również doskonali biegacze jak Wnuk, Orlewicz i Górski. Wnuk wrócił w jesieni z wojska i jest w dobrej formie. Pracuje jako sekretarz w biurze Zawodów F.I.S.

Istnieje nadzieja, że w sztafecie i kombinacji będzie miał wyniki na dotychczasowym poziomie. Orlewicz, studiujący na Uniwersytecie w Krakowie, dzięki swej pasji motocyklowej, nie traci kontaktu z rodzinnym Zakopanem i co parę dni go tu widzimy. Przyjedzie w najbliższych dniach i pewnie już do Zawodów zostanie. Jako doświadczony zawodnik i student W.F. prowadzi suchy trening sam w Krakowie.



M. Zając

Górski kończy studia w szkole budowniczych w Poznaniu i prawdopodobnie również od świąt Bożego Narodzenia na stałe do Zakopanego przybędzie. Zadziwiające są doskonałe wyniki tego zawodnika, uzyskiwane na pobytach wakacyjnych, bez dłuższego treningu. Należy się spodziewać, że mając prawie dwa miesiące do dyspozycji, potrafi osiągnąć swą wspaniałą formę także i w skokach. Ci trzej są przecież najlepszymi naszymi asami do kombinacji.

### Marusarz zdrów jak ryba

Drugim namiętnym motocyklistą jest Staszek Marusarz. Na przekór plotkom, krążącym po prasie na temat jego zdrowia, ma się doskonale, dawne cierpienia żołądkowe są zaleczone, żadnych braków w płucach nie było i nie ma. Staszek, gdyby chciał przeprowadzić systematyczny trening biegowy, byłby najsilniejszą naszą pozycją w kombinacji. Dalej Jędrek Marusarz i młodsi lub starsi jak Bobowski, Roj, Grandfeld, Dawidek, Mrowca, Gut, Szczerba i wreszcie Bochenek, który w tym roku, wobec ograniczenia drużyny zjazdowej będzie startował w kombinacji klasycznej.

Grupa skoczków jest szczupła. Staszek przerasta wszystkich o głowę. Obok niego są Jędrek Marusarz, Marian Zając, Czarniak, Bursa, Szczerba i Bochenek. Jest jednak tak wielka różnica między kilku czołowymi a resztą, że liczebnie może jesteśmy w tej konkurencji najsłabiej reprezentowani, mimo że klasa Staszka Marusarza daje nam największe szanse na dobre miejsce.

### Kandydaci do zjazdów



Górski

Inaczej zupełnie przedstawia się sprawa w biegach zjazdowych. Regulamin F. I. S. ogranicza możność startowania do 4-ch zawodników. Elitę, z której ta czwórka wyjdzie, stanowią Czech, Karol Zając, Lipowski, Bielatowicz i ew. Schindler, Chrobak, Juhas to rezerwa. Pięć pań z których wyjdą cztery reprezentantki to dwie Marusarzówny, Stopkówna, Bekerówna i trenująca chwilowo w Szwajcarii Bornetówna. Mała liczba dopuszczonych do startu ułatwia nam tu sytuację, bo poza tymi pięcioma trudno by znaleźć zawodniczkę o poważniejszych kwalifikacjach. Już między pierwszą czwórką a Bekerówną jest różnica klasy.

Tak więc w dużym zespole czekamy na śnieg i trenerów. Jeżeli reprezentacja Polski ma coś uzyskać na Zawodach F. I. S. to musi się wziąć energicznie do pracy. Obóz biegaczy specjalistów rozpocznie się z Nowym Rokiem na Kirach w Kościeliskach. Prawdopodobnie trening będzie tu prowadził pod kierunkiem i wedle wskazówek Broza któryś z doświadczonych starszych zawodników. Obóz kombinatorów, skoczków i zjazdowców pozostanie w Lipnicy i będzie pracował pod kierunkiem Norwega Lange w skokach i kombinacji i Tyrolczyka Zingerle w zjazdach.



### Maksimum plusów

Mamy raz wreszcie za sobą atut własnego terenu. Tereny przez które przejdą trasy są naszym zawodnikom dobrze znane, mimo, że trasy same są jeszcze tajemnicą. Kiedyż jeszcze będziemy mieli takie maksimum plusów ze znajomości terenu własnej publiczności, wygodę własnego domu za sobą to, jak nie w tych zawodach? Kiedyż oprzemy nasze reprezentacje na tak szerokiej podstawie jak teraz, gdy do biegów stanie co najmniej 30-tu najlepszych Polaków, a drużyny zjazdowe oprą się na przynajmniej podwójnie licznych zespołach trenujących.

Jest to najkorzytniejsza pozycja wyjściowa dla rozgrywki FIS-owej jaką mieliśmy kiedykolwiek. Jeżeli P. Z. N. wydał kilkadziesiąt tysięcy na przygotowania drużyn, jeżeli prace nad tym przygotowaniem były prowadzone od wiosny, to teraz trzeba zebrać wszystkie siły na finiszu, by z tego obozu w Lipnicy zawodnicy wynieśli nie tylko najlepszą formę i siłę, ale przede wszystkim silną postawę psychiczną i niekłamaną wolę. D.

## Nasz konkurs:

# Kto zgadnie wynik meczu piłkarzy w Paryżu

# Francja - Polska

## może zdobyć 500 złotych nagrody

Mecz piłkarski z Francją, który spadł na nas tak niespodziewanie, po 20-tu blisko latach oczekiwania na nawiązanie tego oficjalnego kontaktu — będzie gwoździem bogatego już w wielkie imprezy stycznia. Będzie niewątpliwie

**wydarzeniem dnia**

w całym tego słowa znaczeniu.

Reprezentacja Francji to nie team Ligi Paryża. Teraz wiemy o tym lepiej niż wówczas, gdy doskonała ta zresztą, ale pozbawiona ducha walki drużyna uległa nam zdecydowanie w drugiej połowie pamiętnego meczu.

Piłkarze nasi zapisali się wówczas dobrze w opinii prasy francuskiej. Pokaz październikowy roku ubiegłego demonstrowany w Paryżu na skórze sławnej Bolognii, utwierdził

**pochlebną opinię stolicy świata**

o Polakach. Przesadzano nawet mocno w superlatywach, nie uświadamiając sobie, że był to jeden z niewielu szczytowych punktów formy naszej reprezentacji.

Tak, czy inaczej, dzisiaj szacowani jesteśmy przez fachowe koła piłkarskie Francji dostatecznie wysoko, aby można się spodziewać lekceważenia ze strony gospodarzy meczu styczniowego. Przeciwnie,

**ewentualne zwycięstwo nad Polską**

emocjonuje Francuzów z góry i jest dla nich kąskiem bardzo pożądanym, wartym wysiłku. Ponieważ i z naszej strony czynione są wszelkie starania, aby nie dać się „zjeść w kaszy" — wynik spotkania paryskiego stać będzie do ostatniej chwili pod znakiem zapytania.

I oto proponujemy Czytelnikom

**wytypowanie zagadkowego wyniku**

przed rozpoczęciem meczu! Mało tego, żądamy wskazania rezultatu do przerwy!

Kto spełni te dwa zasadnicze wymagania nowego konkursu Przeglądu Sportowego na Fundusz Olimpijski, będzie miał szanse zdobycia

**nagrody 500 złotych**

lub jednej z innych wartościowych premii.

Jesteśmy przekonani, że wszyscy miłośnicy piłki nożnej staną tym razem do zawodów konkursowych nie tylko dlatego, iż znęci ich ta czy inna nagroda, lecz w celu

**zaspokojenia swej pasji**

pożytecznego w efekcie hazardu sportowego. Pożytecznego, gdyż cała nadwyżka wpisowego dołączonego do kuponów (po 50 gr) powiększy Fundusz Olimpijski i ułatwi zadanie P. K. Ol. przy wysyłaniu ekspedycji do Helsinek.

Poniżej podajemy regulamin konkursu.

**REGULAMIN**

a) Nagroda 500 złotych jest niepodzielna.

b) Zdobyć ją może tylko ta osoba, która w kuponie swym odgadnie zarówno wynik ostateczny meczu Polska — Francja, jak i wynik do przerwy.

c) W razie braku takiego kuponu cała suma 500 zł powiększy automatycznie nagrodę następnego konkursu.

d) Gdyby nadesłano więcej niż jeden kupon z trafnym końcowym wynikiem meczu oraz trafnym wynikiem do przerwy, decydować o przyznaniu nagrody będzie trafna odpowiedź na pytanie kto zdobył pierwszą bramkę.

e) Gdyby i ta eliminacja nie wystarczyła do ustalenia jednego tylko zwycięzcy, spośród posiadających te same uprawnienia kuponów o zdobyciu nagrody rozstrzygnie los.

f) Do każdego kuponu winien być dołączony znaczek pocztowy wartości 50 gr, włożony luźno do koperty, a nie nalepiony.

g) Listy wysyłać trzeba tylko i wyłącznie pod adr. P.K.Ol. (jak na kuponie), a nie do naszej redakcji.

h) Jedna osoba może nadesłać dowolną ilość kuponów, byle tylko do każdego z nich było dołączone wpisowe 50 groszy.

i) Kupony muszą być wycięte z Przeglądu Sportowego, a nie przepisane ręcznie. Tego rodzaju odpowiedzi będą niszczone, a wpisowe zasili automatycznie Fundusz Olimpijski.

**j) Ostateczny termin przyjmowania przez P.K.Ol. kuponów z odpowiedziami upływa dnia 19 stycznia.**

Między autorami najbardziej trafnych kuponów rozlosowane zostaną następujace nagrody redakcji Przeglądu Sportowego:

**3 zegarki-stopery sportowe**

**10 kaset kosmetycznych**

**15 książek**

**4 półroczne prenumeraty pisma.**

# Jacy Niemcy będą w Zakopanem

## Dokończenie rozmowy z bar. Le Fort (str. 1-sza)

Sprobowaliśmy jednak wspólnie wybrać kandydatów do Zakopanego. Baron Le Fort wymienił mi znane nazwiska: Rudl, Cranz, Roman, Pertsch w kombinacji alpejskiej panów, Christl, Cranz, Lisa, Resch, Kaethe, Grasegger w w konkurecjach pań. Dalej w kombinacji klasycznej mistrz Niemiec Günther Meergans



Meergans

i Niemiec sudetski Gustl Berauer, który w Lahti był najlepszy ze Srodkowej Europy. W skoku Austriak Bradl, Paul Kraus w biegu Leupold.

— Naturalnie może się tu wiele zmienić — mówi Le Fort — poczekajmy więc co nowego przyniosą mistrzostwa okręgowe.

— Czy Niemcy startują we wszystkich konkurencjach?

— Tak, za wyjątkiem biegu 50 km, do którego nie mamy jeszcze odpowiednich ludzi. Startujemy zato w sztafecie w biegu patrolowym. We wszystkich konkurencjach wystawiamy maksymalną dopuszczalną obsadę. Będziemy więc najliczniejszą po Polsce, a mamy nadzieję i najsilniejszą drużynę w Zakopanem. Kierownikiem drużyny będę ja. Przyjadą ze mną do Zakopanego jeszcze, kierownik związku Raether i Gui Schmidt, jako reprezentant Niemiec na posiedzeniu FIS i trener norweski Scheyfloe.

Drużyna przyjedzie do Zaponanego wcześnie, aby się zaaklimatyzować i potrenować w tamteiszych warunkach. Ja osobiście jadę na sobotę i niedzielę na zaproszenie min. Bobkowskiego do Zakopanego, aby przyjrzeć się na miejscu przygotowaniom Polski do mistrzostw. Przy sposobności chcę przygotować pobyt mej drużyny, zwłaszcza jeśli chodzi o kuchnię. Nic bowiem nie może zaszkodzić bardziej zawodnikom niż jedzenie, do którego nie są przyzwyczajeni.

Pod koniec nadmienił jeszcze baron Le Fort, że Niemcy po mistrzostwach w Zakopanem organizują w Harrachowie (Sudety) zawody międzynarodowe, na które zapraszają Polaków. Termin ten jest wygodny, gdyż jest po drodze do Holmenkollen.

G. Bart.

### DYGNITARZE FIS W ZAKOPANEM

ZAKOPANE. 18.12. — Tel. wł. — W sobotę przybył do Zakopanego samochodem członek zarządu FIS dr Martin, który w niedzielę w towarzystwie wiceprezesa PZN dr Bonieckiego, Fr. Bujaka i Bronisława Czecha zwiedził urządzenia sportowe, związane z organizacją narciarskich mistrzostw świata, a mianowicie stadion narciarński pod Krokwią, a następnie trasę biegu zjazdowego FIS i z Kasprowego, która przeszedł piechotą i trasę slalomu w Suchym Żlebie na Kalatówkach. Wszystkie urządzenia sprawiły na gościu korzystne wrażenie, a o skoczni wyraził się dr Martin z zachwytem.

W niedzielę po południu przybył autem z Krakowa drugi członek zarządu FIS, baron Le Fort, który zwiedzi stadion narciarski, a jutro zapozna się z trasą biegu zjazdowego i slalomową.

W ub. tygodniu bawił dleegat związku szwajcarskiego dr Köfler, który interesował się kwaterami dla swych zawodników.

### ZAKOPANE MA TOR ŁYŻWIARSKI

ZAKOPANE, 18.12. — Na małym stadionie sportowym przy ul. Kościuszki w Zakopanem nastapiło otwarcie toru łyżwiarskiego.

W związku z mającymi się odbyć w pierwszych dniach lutego mistrzostwami Europy w jeździe figurowej parami, nowe trybuny opasujące z trzech stron tor mogą pomieścić około 1500 osób na miejscach siedzacych i około 2300 osób na miejscach stojących.



# Nasz notatnik

### Kontakty międzynarodowe koszykarzy

Pierwszy międzypaństwowy mecz w koszykówce męskiej Polska — Włochy odbędzie się w Warszawie w połowie lutego.

Również na luty zapraszają nas do Paryża Francuzi. Niestety, na list federacji francuskiej zbyt długo PZPR nie udziela odpowiedzi co zmuszać może Francuzów do szukania innych przeciwników.

### Uchwały Z.P.Z.S.

Na posiedzeniu zarządu Z.P.Z.S. w dniu 16 bm. uchwalono:

1) opracowany przez komisję techniczną projekt zaprawy ogólnej gimnastyczno-lekkoatletycznej rozesłać do Związków Sportowych i Akad. W.F. do wypowiedzenia się.

2) po zebraniu od Związków Sportowych potrzebnych informacji, odbyć konferencję z Główną Kwaterą Związku Harcerstwa Polskiego dla ustalenia współpracy na polu sportowym.

### Pływacy Jugosławii chcą nas odwiedzić

Polski Związek Pływacki otrzymał od Jugosłowian propozycję meczu międzypaństwowego. Jugosłowianie chcą przyjechać w miesiącach letnich do Warszawy. Dotąd P. Z. P. nie powziął jeszcze decyzji w tej sprawie ale sądząc z nastrojów zgodzi się na przyjazd Jugosłowian na tournee, lub zawody, lecz nie na międzypaństwowy mecz. Należy bowiem zaznaczyć, że klasa pływactwa jugosłowiańskiego jest bardzo wysoka i ustępuje tylko niemieckiej i węgierskiej.

### Międzyklubowo zawody pływackie w Warszawie

Na basenie YMCA odbyły się międzyklubowe zawody pływackie zorganizowane przez P.Z.L. przy udziale 50 zawodników. Sensacją była porażka Rusina z młodym Woźnickim. Wyniki: 100 m st. dow. Trzebiński (L) 1:06.5, 200 m st. dow. Zubowicz (L) 2:35.8. 200 m st. klas. Woźnicki (PZL) 3:04.4 przed Rusinem (EKS). Sztafeta 5x50 juniorów AZS 2:42.8. 300 m st. zmien. Zubowicz (L) 4:43. 100 m st. klas. pań Giętkówna (Żagiew) 1:52.1. 100 m st. grzbiet. Wieśniewska (Pol.) 1:59. Sztafeta 3x100 m st. zmien. pań Żagiew — 5:35.

### Jędrysek wygrywa

SIEMIANOWICE 18.12. — Tel. wł. — W miejscowej hali odbyły się zawody pływackie z udziałem TP Giszowiec, Rudzkiej Slavii i KP Siemianowice. Jędrysek przepłynął 400 m st. dowolnym 5:31,1, a 100 na wznak 1:22.



# Depesze zagraniczne

### PUCHAR RZESZY.

BERLIN, 18.12. — Tel. wł. — Pierwsza kolejka meczów o puchar Rzeszy odbyła się w fatalnych warunkach atmosferycznych na kilkunastostopniowym mrozie i przyniosla sensacyjne wyniki, Śląsk pobił zdobywcę pucharu Niemcy Północne w stosunku 5:0. Drużyna śląska potwierdziła dobrą formę, pokazaną już na meczu z Warszawą, a na obozie w Raciborzu pod kierunkiem Herbergera jeszcze się przeciągnęła. Ślązacy mieli przewagę; doskonale grały skrzydła Renk i Grzesik i środek ataku, Piszczek. Oni to strzelili bramki.

Finalista pucharu, Niemcy Płd. Zachodnie, przegrały aż 0:7 z Nadrenią; Prusy Wschodnie wyeliminowały Saksonię Niznią 4:0. Inne wyniki: Saksonia — Nadrenia Środkowa 3:1, Austria — Badenia 4:1, Niemcy Środkowe — Pomorze 2:1, Bawaria — Hesia 2:1, Wirtembergia — Westfalia (w składzie odmłodzonym) 1:0. Na wszystkich meczach było tylko 30.000 widzów.

### MITROPACUP BĘDZIE

BUKARESZT, 18.12. — Tel. wł. — Dziś odbyło się posiedzenie Komitetu Mitropacup, na którym postanowiono utrzymać tę konkurencję. Na wniosek Włochów weźmie w nim udział tylko 8 klubów, po dwa z Włoch, Węgier i Czecho-Słowacji, po jednym z Rumunii i Jugosławii.

W sprawie pucharu Svehli postanowiono ufundować nowy puchar II puchar międzynarodowy, w którym weźmą udział Włochy, Węgry, Czecho-Słowacja i Szwajcaria. Rozgrywki trwać będą trzy lata.

### OESTGAARD PRZECIW SZWAJCARII

OSLO, 18.12. — Tel. wł. — Prezes FIS oficjalnie wypowiedział się przeciw zwołaniu nadzwyczajnego kongresu narciarskiego, który by mógł dopuścić narciarstwo na Olimpiadę. Stanowisko mjr Oestgaarda nie jest dziwne: Norwegia urządza przecież mistrzostwa świata FIS w roku 1940 i gdyby narciarstwo było na Olimpiadzie w St. Moritz groziłoby jej bankructwo.

Mjr Oestgaard twierdzi, że nie widzi powodu zwołania kongresu, gdyż trudno będzie znaleźć 2/3 większości, która mogłaby zmienić uchwałę w Garmisch.

Na Śląsku niemieckim odbył się mimo 30 stopni mrozu pierwszy bieg narciarski ze Śląska do Havrachowa w Sudetach. Wygrał Scherbaum w 1:21:36.

### SZWAJCARIA — FRANCJA 11:0

ZURYCH, 18.12. — Tel. wł. — Dziś odbył się mecz hokejowy Szwajcaria — Francja zakończony wysokim zwycięstwem Szwajcarii w stosunku 11:0 (6:0, 2:0, 3:0). Szwajcarzy sobie sami zaszkodzili tym zwycięstwem, gdyż Francja wobec tego nie weźmie udziału w mistrzostwach świata, do których zgłosiło się tylko 10 państw. Mimo to w przedsprzedaży sprzedano już biletów za 12.000 franków.

W mistrzostwie hokejowym Niemiec Berliner SC pokonał Hartvestehuder HC w stosunku 38:0(!)

### LIGA ANGIELSKA

LONDYN, 18.12. W sobotę rozegrano szereg dalszych meczów piłkarskich o mistrzostwo pierwszej ligi angielskiej. Obaj liderzy Derby County i Everton przegrali. Arsenal — Stoke 4:1, Aston Villa — Leeds 2:1, Derby — Middlesborough 1:4, Everton — Charlton 1:4, Grimsby — Leicester 6:1, Huddersfield — Preston 3:0.

**Kupon II**

**Konkurs na Fundusz Olimpijski**

Załączyć znaczek pocztowy **wartości 50 groszy** i wysłać pod adr. Polski Komitet Olimpijski Warszawa, Wiejska 11.

**JAKI BĘDZIE WYNIK MECZU**

**Polska -- Francja**

**dnia 22.I. w Paryżu**

1. **Wygra**
   (remis)
   **Polska, Francja**
   (niepotrzebne skreślić)
   w stosunku . . . . . . .
   (Przy typowaniu remisu skreślić słowo wygra)
2. **Do przerwy prowadzi**
   (remis)
   **Polska, Francja**
   (niepotrzebne skreślić)
   w stosunku . . . . . . . .
3. **Pierwszą bramkę strzeli**
   **Polska, Francja**
   (niepotrzebne skreślić)

Imię i nazwisko: ..........

Adres: ..........

**Termin upływa 19 stycznia**

# Tylko Lendzin zdobył

## naprawdę swoje punkty

## w meczu Estonia-Wilno 11:5

Wracająca z Łodzi bokserska druży na Estonii zatrzymała się w Wilnie. Nie był to właściwie mecz międzymiastowy gdyż drużyna gości wystąpiła w identycznym składzie co w Łodzi, Wilno walczyło więc z Estonią. Zresztą niewielka to różnica, gdyż Tallin liczy nie wiele ponad 100 tysięcy mieszkańców, a cała Estonia nieco mniej niż Warszawa.

Spotkanie zakończyło się jak było do przewidzenia zdecydowanym zwycięstwem Estonii 11:5.

Pierwsze dwa punkty przyniosła nam przepiękna walka Lendzina z doskonałym Estończykiem Paetsem. Dwa następne punkty Wilno zdobyło bez walki. Rozchorował się Griding i nie pokazał się nawet na ringu. A więc Rusiecki musiałby z nim niewątpliwie przegrać. Pozostaje jeszcze ten piąty punkt Wilna. Nielendera skrzywdzono przyznając remis Matiukowowi. Faktyczny wynik meczu powinien więc brzmieć 14:2 dla Estonii.

Największym zainteresowaniem cieszyło się spotkanie Lendzina z Paetsem. Estończyk miał przecież w Łodzi walczyć z Lendzinem, a spotkał się z Rotholcem.

Lendzin wygrał z Paetsem. Nawet Matsow przyznał mu zdecydowane zwycięstwo. Zapytany jednak przez nas, co sądzi o ewentualnym meczu Lendzin — Rotholc po pewnym namyśle odpowiedział, że stawia na Rotholca, który powinien wygrać przez k. o.

Przebieg meczu był następujący:

W. musza Lendzin (W) po bardzo ładnej i rozumnie prowadzonej walce wygrał wyraźnie na punkty z agresywnym i polującym na cios Paetsem. Spotkanie stało na wyjątkowo wysokim poziomie. Lendzin punktował prostymi. Estończyk był może nieco lepszym w zwarciu.

W. kogucia Rusiecki (W) wygrał w. o. z powodu choroby Gridinga. (E).

W. piórkowa Seeberg (E) dzięki zimnej krwi i silnemu ciosowi, bez większego wysiłku pokonał przez KO w drugiej rundzie Malinowskiego.

W. lekka: Kanepi pokonał na punkty Berga, który przyjechał do Wilna na stałe ze Lwowa. Berg, bokser bardzo twardy i wytrzymały, zapowiada się dobrze.

W. półśrednia Nielender (E) zremisował z Matiukowem. Walka słaba. Obaj bokserzy bez techniki i zmysłu bokserskiego. Sędzia ringowy udziela napomnień za bicie z góry, względnie otwartą rękawicą. Wynik remisowy krzywdzi Nielendera. Matiukow został poważnie „pokancerowany" przez przeciwnika, który walczył niezbyt czysto.

W. średnia Raadik (E) spotkał się z Untonem, który w drugiej rundzie poddał się.

W. półciężka Leet (E) już w pierwszej rundzie mógł wygrać przez k. o. z Polakowem którego puszczono na ring z wrzodem na szyi. Rzecz oczywista, że Leet walnął w plastry a otwarta rana zaczęła krwawić. Polakow gryzie z bólu wargi; pozwala się raz po raz wyliczać do 7—8—9, ale walczy. Na początku trzeciej rundy opuszczają już siły Polakowa przegrywa przez k. o.

W. ciężka. Przed rozpoczęciem spotkania speaker zapowiedział, że Linnamägi to mistrz nad mistrzami. Takie oświadczenie załamało i tak wątpliwą odwagę Bluma. A jednak były momenty poważne. W drugiej bowiem rundzie proste Bluma zaczęły trafiać bardzo szybkiego i agresywnego Estończyka. Ostatecznie zwycięża na punkty Linnamägi.

W ringu sędziował p. Zapłatka z Poznania b. dobrze. Jego decyzje były sprawiedliwe chociaż nie zawsze odpowiadały gustom rozkrzyczanej galerii. Punkty obliczali: Matsow (E), Hołownia i Zapłatka. Publiczności przeszło 2 tysiące widzów.

*Jarwan*

### Wszystkie rzeczy

# Chmielewskiego

### się spaliły

Od Chmielewskiego otrzymaliśmy ciekawą wiadomość, datowaną jeszcze przed meczem z Welchem. Przedstawia on nam właśnie swego przeciwnika.

Soley Welch miał już za sobą pół setki walk jako zawodowiec i ani jednej porażki. Z Dempseyem, którego Chmielewski pokonał — Welch wygrał przez k. o. w piątej rundzie. Welch jest dzieckiem Portlandu, ulubieńcem publiczności i mistrzem stanu Maine i zapowiadał się jako trudny orzech do zgryzienia (Chmielewski wygrał tę walkę po ciężkiej walce zaledwie na punkty). O sobie, łodzianin pisze, że przenosi się niebawem do Nowego Jorku.

List przynosi też sensacyjną wiadomość, że cztery wille Zbyszka Cyganiewicza w Old Orchard, mianowicie „Warszawa", „Odessa", „Zenka" i „Union"... spłonęły, a Władysław Cyganiewicz ledwo uszedł z życiem. Uratowana została tylko jedna willa — „Paryż". Straty wynoszą około 200.000 dolarów, a obiekty ubezpieczone były na 150.000 dol. Spłonęły również wszystkie rzeczy Chmielewskiego, m. in. pieniądze, ale tych było niewiele (55 dolarów). Chmielewski żadnej straty nie poniesie, gdyż Zbyszko, po otrzymaniu asekuracji wszystko mu zwróci.

Pożar powstał przy robieniu porządków przez Władysława Cyganiewicza. Chmielewski spał tej nocy w Biddesfordzie.

Przed Świętami w N. Jorku mam mieć jeszcze walkę — kończy Chmielewski.



*Znów zawód...*

# Nie było meczu Kolczyński - Woźniakiewicz

Na mecz z Warszawianką — Syrena zabrakło biletów! Sala teatralna Tramwajów Miejskich wypełniona po brzegi. Zapowiedź walki Kolczyńskiego z Woźniakiewiczem zelektryzowała amatorów pięściarstwa.

A tymczasem... zawód na całej linii! Woźniakiewicz został przemianowany do wagi piórkowej! Takie plany musiała mieć Warszawianka już oddawna, gdyż niepodobna przecież zrobić wagi w ciągu kilku godzin. A jednak pod płaszczykiem konspiracji składów, rywalizujące obozy potrafiły tak sprytnie lansować wiadomości o sensacyjnym pojedynku, że cała bokserska Warszawa dała się złapać na ten kawał. Wątpimy jednak czy podobne sztuczki będą się rentowały w przyszłości....

Również wiadomości o ewentualnym starcie Połusa (za cenę zwolnienia z Warszawianki... bo takie metody już są też stosowane w pięściarstwie polskim!) okazały się nieprawdziwe. Połus wogóle nie pokazał się na meczu i jego projekty w dalszym ciągu otoczone są tajemnicą.

Jednym słowem, zawód na całej linii. Zawód dla publiczności, zawód dla Syreny, która liczyła na pewne zwycięstwo, a mecz zaledwie zremisowała (8:8) i ostatecznie musi się pożegnać z awansem do kl. A.

### Fort Bema na czele

W tej chwili sytuacja w mistrzostwach kl. B przedstawia się w ten sposób, że Fort Bema znalazł się na pierwszym miejscu z dwoma punktami straconymi. Warszawianka również ma dwa punkty stracone, ale posiada gorszy stosunek zwycięstw.

Ponieważ powtórzenie meczu Warszawianka — Fort Bema, ze względów formalnych, jest więcej niż wątpliwy i na podobne załatwienie sprawy PZB na pewno się nie zgodzi — Fort Bema jest już niemal pewnym mistrzem. Syrena zajęła dopiero trzecią lokatę.

W wadze muszej Baśkiewicz (S) wygrał z Budziszewskim. W pierwszych dwu rundach Baśkiewicz ma nieznaczną przewagę, którą ostatecznie ugruntowuje w trzeciej po celnych ciosach w żołądek.

W koguciej Stryjkowski (W) wygrywa z Szybowskim I, na skutek poddania się tego ostatniego (kontuzja ręki).

W piórkowej Woźniakiewicz, po brzydkiej walce, pokonał Szybowskiego I (S).

— Dlaczego ten Woźniakiewicz podnosi tak wysoko brodę? — szepcze Stamm, który siedzi wśród widzów. Stamm nie dokończył jeszcze swej uwagi, gdy już Woźniakiewicz zainkasował taki cios, że aż się zatoczył...

Niestety łodzianin i w dalszym ciągu walki mało uważał na krycie, dał się trafiać chaotycznemu zawodnikowi, który atakował go na ślepo idąc głową naprzód. Woźniakiewicz nie umiał utrzymać swego rywala na dystans, nie potrafił go kontrować. We wszystkich rundach miał nieznaczną przewagę, ale zbyt małą jak na reprezentacyjnego zawodnika.

W lekkiej Tomczyński (W), już w pierwszej rundzie, zmusił do poddania Więcha, który uległ kontuzji ręki.

### Jeden cios „Kolki"

Kolczyński (S) jednym ciosem „znokautował" Przeszeskiego (W). Znokautował w cudzysłowie, ponieważ Przeszewski tylko czekał na cios, aby położyć się na deskach i dać wyliczyć...

Dorobe II (S) wygrał, po ciężkiej walce, z Sendlakiem. Dorobe nie jest jeszcze w formie, kontry jego nie mają precyzji a oddech starcza na dwie rundy. Sendlak jest silny fizycznie, ale słaby technicznie.

Włostowski (S), który zapowiadał się nieźle, również zawiódł, przegrał niespodziewanie z Lisowskim, co zaważyło o losach całego meczu. Lisowski ma bardzo długie ręce i dość szybką orientację; jeśli nabierze szlifu i rutyny może być pożytecznym materiałem.

Frenzel (W) poddał się po kilkunastu sekundach Dorobie I. Po pierwszym ciosie najcięższy bokser Warszawianki po prostu „zwiał" do swego rogu, rezygnując z dalszej walki.

K. O.



# Kronika pięściarzy

### Dwa mecze Łodzi

Łódź — Toruń, międzymiastowy mecz bokserski o nagrodę przechodnią Miejskiego Komitetu WF i PW w Toruniu odbędzie się 8 stycznia przyszł. roku w Łodzi. Pierwszy mecz z tej serii rozegrany w r. ub. w Toruniu przyniósł zwycięstwo drużynie łódzkiej.

W tydzień później (15.I) bokserzy Łodzi w osłabionym składzie, w każdym bądź razie bez Pisarskiego i tych, którzy ewentualnie wejdą do reprezentacji Polski B na mecz z Holandią, walczą ze Śląskiem w Sosnowcu.

HAKOAH JEDZIE DO WARSZAWY na bokserski mecz z Gwiazdą w dniu 25 bm. w składzie następującym (według kolejności wag): Rossman, Tauber, Białystok, Wdowiński, Rossman, Jabłoński, Waldman i Moszkowicz. W ramach tego meczu dojdzie do kilku ciekawych walk, Rotholc — Rossman i Albert — Moszkowicz.

### 17 punktów P.Z.B.

Fatalna organizacja meczu Polska — Estonia była przedmiotem specjalnych obrad zarządu PZB, który z jednej strony podziękował ŁOZB za urządzenie meczu, a z drugiej poddał druzgocącej krytyce organizację. Mając w perspektywie zbliżający się mecz międzypaństwowy dnia 15 stycznia Polska B — Holandia w Łodzi, zarząd PZB postawił okręgowi łódzkiemu 17 warunków, od spełnienia których uzależniona jest zgoda na przydzielenie Łodzi tego meczu.

A więc hala w parku im. ks. Poniatowskiego musi być należycie oświetlona ze wszystkich stron na zewnątrz. Oświetlone też musi być specjalne dojście do hali. Uruchomić należy cztery wyjściowe wejścia, które obsługiwać mają należycie wykwalifikowani i odpowiednio umundurowani porządkowi.

Dla władz i zawodników musi być zapewnione specjalne wejście. Wejście na poszczególne miejsca mają być od siebie oddzielone i wzajemnie niedostępne. Na sali musi być dostateczna ilość porządkowych. Dostęp do szatni zawodników musi być zupełnie wolny od obcych ludzi.

Chorągwie państwowe mają zwisać po obu stronach ringu, a nie spięte razem, jak to było w Łodzi. Zawodnicy mają prawo do dwóch bezpłatnych biletów wstępu, na miejsca siedzące. Miejsca mają się znajdować w pobliżu stolika delegata PZB, wreszcie gospodarze muszą dostarczyć zawodnikom autobusu po meczu.

Ostatnie punkty zawierają warunki finansowe meczu, niezła bene wcale nie lekkie. Będą one przedmiotem obrad zarządu ŁOZB na najbliższym posiedzeniu, które odbędzie się w środę.

### Reprezentacja śląska na Łódź

Pięściarze śląscy zmierzą się 15 stycznia 39 r. w międzyokręgowym meczu z Łodzią o puchar prezydenta Godlewskiego. Ślązacy wystąpią w następującym składzie: „Jasiński", Jarzombek, Weigrün, Chrobok, Ackierman, Paterek, Wiedeman i Wrzeszcz.

Uderza, że w składzie tym brak czołowego pięściarza „Ruchu" — Maneckiego (ma się wycofać z czynnego życia zawodniczego) i Piłata (który znów ma być zajęty w repr. Polski). Sensacją będzie start Wiedemana w półciężkiej, gdzie natknie się na eks-sosnowiczanina — Moszkowicza.

Zawody rozegrane zostaną w Sosnowcu; w zeszłym roku — również w Sosnowcu — Łódź odniosła sensacyjne zwycięstwo. (hr)

### Ambicje Wocki

Ukazanie się wysłużonego Wocki — po dłuższej przerwie na ringu (mecz reprezentacyjny z Pomorze w Bielsku), wywołało wszędzie sensację. Jak się okazuje, powrót popularnego mysłowiczanina nie był bynajmniej dziełem przypadku a przemyślanym krokiem. Wocka chce jednak zdobyć to, na co zdaniem PZB — w ciągu swej wieloletniej kariery nie zasłużył..., odznakę związkową!

Przypominamy, że Wocka zdobył w swoim czasie, swymi dwoma punktami — pierwsze zwycięstwo nad Niemcami — w Poznaniu.

(hr)

### Sensacja boksu śląskiego

Przewodniczący Wydziału Sportowego Śl. OZB p. Rzyman został złożony z urzędu i ukarany 3-miesięczną dyskwalifikacją. P. Rzyman wystąpił z dłuższym memoriałem do PZB oskarżając wszystkich prawie członków zarządu o najrozmaitsze przewinienia. Zarząd Śl. OZB zamianował następcą p. Rzymana, kapitana Okręgu p. Werdego.

Edwin Wiener, znany członek sędzia pięściarski dokooptowany został na członka Wydz. Sportowego. (hr)

### Strzelec (Sosnowiec) w Wilnie

Drużyna BKS „Strzelec" zaproszona została na 15 stycznia 39 r. do Wilna na zawody ze Śmigłym. Oferta została przyjęta. (hr)

### Niespodziewana porażka Sokoła (Poznań) w Gdyni

GDYNIA, 18.12. Mecz bokserski pomiędzy miejscowym Bałtykiem a Sokołem (Poznań) zakończył się zwycięstwem Bałtyku 9:7.

IKP MA WAGĘ CIĘŻKĄ! Przeniósł się ze stolicy do Łodzi i zgłosił przystąpienie do IKP wyczekujący bokser Warszawianki nazwiskiem Kośny. Chłopiec ma nadzwyczajne warunki na pięściarza. Liczy 18 lat, waży 92 kg. Konarzewski zadowolony jest bardzo z tego nabytku i poświęca mu wiele uwagi. Kośny otrzymał z Warszawianki zwolnienie, tak, że nic nie stoi na przeszkodzie zmianie barw klubowych.

# Omal nie sensacja

## Lechia przegrywa z Wartą tylko 6:10

LWÓW, 18.12. — Tel. wł. — Pierwszy mecz mistrzowski przegrała Lechia w stosunku 6:10 przy większym szczęściu, które zresztą i tak sprzyjało Lechii, z ringu lwowskiego mógł wyjść sensacyjny wynik 8:8.

Nie wiele brakowało by poznańczycy wyjechali z stratą jednego punktu. Optycznie miało się bowiem wrażenie, że sędziowie skrzywdzili Sidelnikowa, który zasłużył na remis, drugi zaś punkt mogła Lechia zdobyć gdyby Górecki swój doskonały finisz zaczął w drugiej a nie w trzeciej rundzie.

### Szymura się oszczędza

Ale Lechia nie ma powodów do narzekań, nawet na przegraną 6:10. Pierwsze dwa punkty zdobyła walkowerem gdyż lekarz nie dopuścił do walki Krakowskiego, który miał silną anginę i temperaturę powyżej 38 stopni. Poza tym Warta bała się ryzykować i nie dopuściła do walki Szymury, który na kilka dni przed wyjazdem do Lwowa zdjął z ręki bandaż gipsowy. Zastępca jego okazał się bardzo słaby i w ten sposób Lechia zarobiła pewnie 4 punkty. Pozostałe dwa zdobył dla niej jej najlepszy obecnie zawodnik Podkowicz.

Warta górowała nad Lechią wyraźnie. Przewaga techniczna była niekiedy przerażająca, miała nadto lepszą kondycję i siłę ciosu. Do najlepszych zawodników należeli Skalecki, Jarecki i Ratajak. Bardzo słaby był Gniot. Białkowski również nie mógł zachwycić. Koziołek walczył bardzo nierównomiernie i stanowczo nie mógł zaimponować swoją obecną formą. Najsłabszy był Wyrzykiewicz.

### Mróz zatrzymuje sędziów

Mecz rozpoczął się z niebyle jakimi perypetiami. Okazało się bowiem, że nie stawił się w komplecie zespół sędziowski. Na skutek silnych mrozów pociąg krakowski, którym jechali do Lwowa p. Winiarski z Krakowa i Łukaszewski z Rzeszowa, opóźnił się o 150 minut. Na czas przyjechał jedynie p. Czernik z Warszawy. Sytuacja stawała się ciężka i nieprzyjemna. Lechia żądała za wszelką cenę przeprowadzenia meczu, Warta początkowo proponowała przyznania jej walkoweru i rozegrania meczu towarzyskiego, w końcu jednak poszła na ustępstwa i zgodziła się na wyznaczenie kompletu z miejscowych sędziów.

Na szczęście na minutę przed ostatecznym terminem zjawili się w hali obaj sędziowie, którzy wprost z dworca jadąc taksówką zdążyli jeszcze w porę.

Przebieg walk był następujący:

W wadze muszej (L) Olbert zdobył dwa punkty walkowerem na skutek niedopuszczenia do walki Krakowskiego.

W wadze koguciej Koziołek (W) wypunktował Łysego (L). Poznańczyk z miejsca ostro naciera, operując świetnie lewym prostym. Łysy początkowo stremowany wykazuje więcej inicjatywy i trafia kilkoma prawymi sierpami Koziołka. Pod koniec pierwszej rundy Koziołek trafia z kontry prawą i Łysy pada na deski. Gong ratuje go od nokautu. Druga i trzecia runda upływa pod znakiem przewagi Koziołka.

### Piękny finisz Góreckiego

W wadze piórkowej Skalecki (W) wygrał na punkty z Góreckim. Pierwsza runda należy wyraźnie do Skaleckiego. W drugim starciu Górecki nadziewa się na cios z lewej i idzie na deski do sześciu. Trzecia runda przynosi zupełną zmianę. Górecki żywiołowo atakuje, nieco chaotycznie, ale jednak ma silną przewagę, nie mogąc już nadrobić punktów.

W wadze lekkiej Ratajak (W) wygrywa na punkty z Sidelnikowem. Spotkanie to stało na bardzo dobrym poziomie technicznym. Ratajak zaprezentował dobrą, dawną szkołę Warty, świetnie zwodząc przeciwnika. Sidelnikow stanął na wysokości zadania, nawiązując dobrą walkę z poznańczykiem. Zwyciężył na punkty nieznacznie Ratajak. Decyzja ta spotkała się z długotrwałym protestem widowni.

W wadze półśredniej Jarecki (W) wygrał w drugiej rundzie przez techniczne k. o. z Szmidem. Lechita zastosował złą taktykę, cofając się stale przed przeciwnikiem. W drugiej rundzie cios Jareckiego w żołądek osłabił Szmida, który po czterech nokdaunach był niezdolny do dalszej walki.

### Dwa punkty Lechii

W wadze średniej Podkowicz (L) wygrał wysoko na punkty z Wyrzykiewiczem. Była to nieustanna wymiana silnych ciosów. Wyrzykiewicz już w pierwszej rundzie był na pół przytomny. W drugiej rundzie otrzymał dwa napomnienia za problematyczne uderzenia w kark. Trzecia runda należy też do Podkowicza, który wygrywa zasłużenie.

W wadze półciężkiej Baranowski (L) wygrał na punkty z Gniotem. Było to bezbarwne starcie. Wygrał silniejszy bardziej wytrzymały w ataku lwowianin.

W wadze ciężkiej Białkowski (W) wypunktował Szwarkowskiego. Przez pierwsze dwie rundy Szwarkowski stosunkowo dzielnie opierał się atakom wybszego i silniejszego poznańczyka. Trzecia runda miała dramatyczny przebieg. Szwarkowski idąc głową do zwarcia, otrzymał prawy prosty, który go oszołomił, Białkowski finiszem rozstrzygnął walkę na swoją korzyść.

Sędziował w ringu p. Fedorowicz, punktowali Łukaszewski ze Lwowa, Czernik z Warszawy i Winiarski z Krakowa. Widzów ponad 3 tysiące.



# Goplanii nie udało się w Poznaniu

## chociaż była rywalem zupełnie równorzędnym

Mistrz Pomorza i grupy Pomorze — Wilno — Warszawa, inowrocławska Goplania wyjechała z Poznania rozgromiona, gdyż zdołała z meczu rozegranego w sobotę wieczorem wywieźć zaledwie 3 punkty, uzyskane z walk remisowych. Drużyna fabryczna zwyciężyła zasłużenie, lecz zbyt wysoko. Goplania nie została zdeklasowana, jakby na to wskazywał wynik końcowy, który w żadnym wypadku nie może stanowić wykładnika sił. HCP walczył szczęśliwie, jego pięściarze znajdowali uznanie u sędziów. Naszym zdaniem Lischka walki nie wygrał. Możnaby nawet dyskutować czy zasłużył na remis, a tymczasem przyznano mu zwycięstwo. Tylko na remis zarobił Walkowiak, a dano mu zwycięstwo z Rogowskim. Te dwa punkty należą się Goplanii i wynik końcowy powinien brzmieć 11:5 dla gospodarzy.

Goście z Inowrocławia byli przeciwnikami zupełnie równorzędnymi w sześciu wagach, w lekkiej i półciężkiej natomiast gospodarze górowali zdecydowanie. Poziom walk przeciętny, w niektórych wręcz słaby.

W wadze muszej Stępniewicz (HCP) zremisował z Tadeuszem Ładą (Gopl.). Wynik słuszny, gdyż Stępniewicz brak skutecznego ciosu nadrabiał ruchliwością i ambicją. Łada zawiódł. W pierwszym starciu sędzia musiał zawodników wezwać do walki. Łada zbyt powolny bił za obszernie, więc niecelnie. Poziom walk niezadowalający.

W koguciej Lischkemu (HCP) przyznano zwycięstwo nad Łucjanem Ładą (Gopl.). Lischke nie umiał wykorzystać swoich długich ramion. Łada był lepszy w zwarciu, gdzie skuteczniej punktował. Walka brzydka, w trzecim starciu Łada otrzymał napomnienie za klamrowanie. Naszym zdaniem w ewszystkich starciach nieco lepszy był Łada, toteż ogłoszony remis krzywdzi Pomorzanina.

W piórkowej Walkowiak (HCP) uzyskał zwycięstwo z Rogowskim (Gopl.). Była to pierwsza ciekawsza walka wieczoru. Walkowiak był lepszy technicznie i w walce na dystans, w zwarciu i agresywnością górował Rogowski. Wszystkie starcia były wyrównane, toteż ogłoszenie Walkowiaka zwycięzcą spotkało się z protestem widowni.

W wadze lekkiej miłą niespodziankę sprawił Szymczak (HCP), który wysoko pokonał Marcysiaka (Gopl.). Była to niesłychanie zacięta walka, stojąca na dobrym poziomie. Marcysiak zaczął atakować żywiołowo i umieścił kilka celnych ciosów, po których Szymczak „pływał". Poznańczyk szybko opanował krytyczną sytuację i sam pod koniec starcia dwoma ciosami zamroczył Marcysiaka, którego tylko gong uratował z opresji. W drugim i trzecim starciu Szymczak górował wysoko, Marcysiak chwilami „pływał", dużo trzymał, za co też otrzymał w 3 starciu napomnienie. Pomorzanin wierzy tylko w swój cios, nie uznając krycia. Dlatego wysoko przegrał.

W półśredniej Sobczak (HCP) zremisował z Niemczykiem (Gopl.). Początkowo Sobczak nie umiał sobie poradzić z wypadami przeciwnika, który zbierał punkty przeważnie ciosami z lewej na żołądek. W drugim starciu lepszym był Sobczak, w trzecim znów górował Niemczyk. Sobczak może mówić o szczęściu, otrzymawszy remis.

W średniej Błaszczyk (HCP) zremisował z Pierardem (Gopl.) po mało ciekawej walce. W pierwszym starciu sędzia musiał wezwać zawodników do walki, gdyż zbyt długo „badali sytuację". Walka technicznie słaba, wynik słuszny.

W wadze półciężkiej Szulczyński (HCP) wysoko pokonał Zielińskiego. W pierwszym starciu nieznacznie górował Zieliński, który był lepszy w walce na dystans. W drugim starciu poznańczyk narzucił zwarcie, w którym górował, lecz sam dużo trzymał. W trzecim starciu przewaga Szulczyńskiego była bardzo znaczna. Zieliński skończył walkę zupełnie zamroczony.

W wadze ciężkiej Klimecki (HCP) pokonał zdecydowanie bardzo słabo walczącego Leśniaka (Gopl.). We wszystkich starciach Klimecki górował nad przeciwnikiem, który nie wyszedł zupełnie z defensywy.

W ringu dobrze sędziował p. Masłowski z Poznania, na punkty pp. Sadłowski ze Śląska, Kubiak z Łodzi i Kużaj z Poznania. (ss).

# Na ringach całej Polski

### Wołyń — Warszawa 9:7

RÓWNE, 8.12. — Tel. wł. — Wyniki walk były następujące: W wadze muszej Sadłowski (Warszawa) wygrywa z Owsianikiem (Wołyń) na punkty. W koguciej walka Komuda (Warszawa) — Ładnik (Wołyń) zakończyła się wynikiem remisowym. Orzeczenie krzywdzi zawodnika Warszawy, który zwyciężył wysoko na punkty. W piórkowej Fronczek wygrywa przez dyskwalifikacje Makusińskiego. W lekkiej Błażelewski bije wysoko na punkty Siwka. W półśredniej Grądkowski (Warszawa) wygrywa z Ganuszczakiem przez k. o. w pierwszej rundzie. W średniej Ciszewski (Warszawa) przegrywa przez techniczny k. o. w trzeciej rundzie z Wierzbickim (Wołyń). W półciężkiej Łogusiewicz zostaje zdyskwalifikowany w walce z Kotkowskim (Warszawa). W ciężkiej wygrał Kłopecki (Wołyń) z Wizińskim (Warszawa) przez k. o. w drugiej rundzie.

Sędziował w ringu p. Bukowiecki. Publiczności około 1000 osób.

### IKB — Wisła 10:6

KRAKÓW, 18.12. — Tel. wł. — Dziś wieczorem rozegrany został w Krakowie mecz bokserski KB Świętochłowice — Wisła, który zakończył się wygraną ślązaków w stos. 10:6. Zawody były wcale ciekawe i przyniosły kilka ładnych walk, szczególnie w wagach najniższych raz średniej i półciężkiej. Na czoło zespołu śląskiego wybijali się Przeździecki i Jarząbek. U krakowian najlepszy był Moszkowski i Żbik.

Waga musza: Przeździecki ma zdecydowaną przewagę i wygrywa w trzeciej rundzie przez techniczny k. o. Juszczykiem. Waga kogucia Jarząbek (IKB) zwycięża na punkty Łęczyńskiego. Waga piórkowa Łukasik wygrał na ringu z Rademacherem (IKB), ale stracił punkty na skutek nadwagi. Waga lekka Rudzki (IKB) zwycięża na punkty Marsa, który walczył bardziej defensywnie. W wadze półśredniej Powalski (W) zwyciężył na punkty Herola. W wadze średniej Moszkowski stoczył ciekawą walkę z Burdnikiem, którą wygrał zasłużenie. W wadze półciężkiej Żbik po ciekawej walce zwyciężył nieznacznie Langera, a w wadze ciężkiej Gwóźdź w pierwszej rundzie znokautował Staszkiewicza (Wisła).

Sędziował w ringu Kreutzwirt, na punkty Turecki.

### CWS — LWS 9:7

LUBLIN, 18.12. — Tel. wł. — Mecz miał przebieg niezwykle atrakcyjny i obfitował w nokauty. Obie drużyny wystąpiły osłabione w wadze średniej. Całka nie przyjechał, a jego projektowanego przeciwnika Kowalskiego nie dopuścił lekarz do walki.

Sensacją meczu była wygrana przez nokaut Zielińskiego z Abramczykiem, który po niedawnym zwycięstwie nad reprezentantem Polski Kowalskim uchodził za pewnego faworyta. Dla ścisłości należy jeszcze dodać, że nokaut nie był przypadkowy i poprzedzony paru nokdaunami.

Lublinianie mieli najlepszego swego reprezentanta w Zielińskim, a u Warszawian doskonale wypadł Lipiński.

Wyniki szczegółowe. Waga musza: Białek (LWS) zwycięża na punkty Rzowińskiego, który z powodu nadwagi oddał punkty jeszcze przed walką. Waga kogucia: Choina (LWS) zasypuje Gromka gradem ciosów i wygrywa już w pierwszej rundzie przez techniczny nokaut. Waga piórkowa: Lipiński (CWS) demonstruje piękną walkę i zmusza Wojdę do poddania się po zakończeniu drugiej rundy. Waga lekka: Zieliński (LWS) atakuje zaciekle Abramczyka i trafia go szereg razy. W drugiej rundzie Abramczyk idzie kilkakrotnie na deski i w końcu po potężnym sierpie Zielińskiego przegrywa przez nokaut. Waga średnia: Brzóska (CWS) zdobywa punkty w. o. wobec niedopuszczenia Kowalskiego przez lekarza. W drugiej parze wagi średniej Siemion (LWS) remisuje z Walerianem Karpińskim. Siemion wykazał godną najwyższego uznania ambicję, nie mniej jednak lepszym pięściarzem był Karpiński. Waga półciężka: Ciążela (CWS) wygrywa w drugiej rundzie przez techniczny nokaut z Pilsem.

Sędziował w ringu p. Szatak, na punkty p. Marciniak. Publiczności z górą tysiąc.

GEYER — IKP 16:0 (walkower). Mistrzowski ten mecz bokserski wygrany przez drużynę Konarzewskiego a unieważniony skutkiem rzekomo źle funkcjonującej wagi, nie doszedł ponownie do skutku, gdyż IKP oddało punkty walkowerem. Z mistrzostw kl. B wycofał się Sokół, rezygnując z rozegrania dalszych dwóch meczów, a to z powodu niezadowolenia z sędziów.

### SKŁAD BERLINA NA POZNAŃ.

Bokserska reprezentacja Berlina na mecz z Poznaniem (5 stycznia) została już ustalona i przedstawia się następująco: waga musza — Tietzsch (Bernau), w. kogucia — Schiller (Allianz), w. piórkowa — Graef (BVG), w. lekka — Nürnberg (BVG), w. półśrednia — Radlewski (Lotnicy), w. średnia — Campe (Policyjny), w. półciężka — Kiefer (Lotnicy) i ciężka — Kleinholdermann (SS).

### NURNBERG WYGWIZDANY!

W Dortmundzie odbył się międzyokręgowy mecz bokserski Westfalia — Berlin. Gospodarze zwyciężyli 9:7. W ramach tego meczu walczył mistrz Europy Nürnberg z Kraftem. Po upływie trzech rund, ogłoszono zwycięstwo Nürnberga, co spotkało się z ostrym protestem widowni która wygwizdała Nürnberga walczącego bardzo słabo.

# Wniosek czy wyrok?

W czwartkowym numerze donosiliśmy o postanowieniach nadzwyczajnej Komisji wyłonionej przez walne zgromadzenie WOZLA dla rozpatrzenia sprawy p.p. Zubera, Kusocińskiego, Nojego i innych. Wiadomość tę powtórzyły dzienniki.

Tymczasem, jak notuje PAT z dn. 17.XII (sobota), zarząd WOZLA nadesłał w dniu dzisiejszym następujący komunikat:

„W związku z artykułami prasowymi, dotyczącymi p.p. Zubera, Kusocińskiego, Małka i Nojego, zarząd WOZLA wyjaśnia, że do dnia dzisiejszego nie otrzymał żadnego orzeczenia komisji, wyłonionej przez walne zebranie WOZLA".

*

Opóźnienie to wytłumaczyć sobie można rozmaicie. Faktem jest jednak, że żaden z członków komisji nadzwyczajnej nie zdementował treści wyroku ogłoszonego w prasie. A więc — wiadomość była ścisła.

Zupełnie inna sprawa, czy obecnie komisja nie uświadomiła sobie że orzeczenie jej mówiące o dyskwalifikacji na 3 lata działaczy WOZLA — jest pozbawione podstaw formalnych...

Tak jest bowiem według brzmienia odnośnych paragrafów statutu, który uprawnienia nakładania podobnie wysokich kar pozostawia wyłącznie kompetencji zarządu PZLA

Jak z powyższego wynika orzeczenie, które musi jednak wpłynąć lada dzień do WOZLA — ma charakter jedynie wniosku. Zarząd ZLA zwołany na wtorek rozstrzygnie, czy winni przekroczeń stwierdzonych przez komisję — zasługują na tak wysokie kary.

**Przed występem w Sztokholmie**

# Szwedzi już ustalili 8-kę na Polskę

**Korespondencja własna „Przeglądu Sportowego"**

Sztokholm, w grudniu

Szwecja ma dobry boks. Nazwiska Tandberga, Andersena, Agrena, Kreugera — mają dobrą markę na giełdzie bokserskiej. Zespół szwedzki — chociaż nie ma w swej karierze wielkich triumfów — był i jest dla każdego przeciwnika groźny. Walka z nim wymaga zawsze natężenia wszystkich sił, zwycięstwo przychodzi z wysiłkiem.



**PERCY ALMSTRON**
*29-letni przeciwnik Koziołka na meczu ze Szwecja.*

Nie zmienia tego faktu i to, że Szwecja jest stosunkowo mało znana u nas i w ogóle na Kontynencie. Z jakichś tam względów organizacyjnych, czy innych Szwecja od lat walczy tylko ze „swoimi", tj. z krajami skandynawskimi, od czasu do czasu, bardzo rzadziutko, skrzyżuje rękawice z Niemcami i Anglią. Trzeba się cofnąć aż do 1934 roku, by natknąć się na mecz z Polską.

### Pozycja Szwecji

Stanowisko boksu szwedzkiego jest więc dość trudne do sklasyfikowania. Postawić chyba wypada go tuż, tuż za Danią i umieścić za Niemcami, Włochami, Polską, Anglią. I już.

Miejsce bardzo nieścisłe, bo wybrane kunsztownie, wykalkulowane pośrednio, a jeśli jest ono nieścisłe ,to napewno — w obecnej chwili — oszacowane za nisko.

W roku bieżącym Szwecja nie przegrała ani jednego meczu międzynarodowego. W styczniu zremisowała z Niemcami, pobiła Norwegię i dwukrotnie zremisowała ze swym „odwiecznym" konkurentem — dotychczas na ogół zwycięskim — Danią. Mecz z Polską w styczniu ma być więc ostrym egzaminem czy klasa szwedzka, hodowana ciągle na tych samych, domowych pożuwkach, na walkach z Skandynawami, rozwinęła się doprawdy do wysokiego poziomu międzynarodowego.

### Chcą wygrać...

Szwedzi są pełni ufności we własne siły, po tym podciągnięciu się w tosunku do Danii i po tym remisie z „samymi" Niemcami. Mecz z Polakami chcą wygrać. Twierdzą, że wygrać mogą. Gotują się poważnie i energicznie.

Od meczu dzieli nas dokładnie miesiąc. Ale już związek szwedzki ustalił skład prawie na pewno, wyznaczył ściśle faworytów i zdopingował ich do pracy i treningu.

Oto wybrana ósemka:

Waga musza: Allan Hansson. Ten młody, dwudziestojednoletni gotenburczyk, ma już za sobą mistrzostwo Szwecji w 1937 r. i dobrego Niemca Priessa na rozkładzie. Przegrał z Norwegiem Olsenem i Fredriksenem (Dania), ale to bynajmniej nie umniejszyło jego młodzieńczego temperamentu. Braki techniczne nadrabia szybkością, agreywnością i tempem. Oczywiście z Rotholcem i tak szans nie będzie miał. Ta pozycja jest i tak dla Szwedów przegrana.

### Drugi oddech

Waga kogucia: Percy Almström ma za sobą karierę dość niezwykłą. W 1928 roku zdobył mistrzostwo Szwecji, pobił Norwega i Duńczyka, przegrał z trudem i honorem z wielkim Ziglarskim i... znikł. Wychynął znów na ring w 8 lat po pierwszych triumfach i to w wadze piórkowej. Pobił Huuskonena (Finlandia), Nielssena (Norwegia), przegrał z V. Fredriksenem (Dania). W następnym roku przegrał po twardej walce Wilkem — już w koguciej — i zdobył mitrzostwo Szwecji. Nie jest już młody, ma 29 lat. Jest dobrym technikiem, walczy raczej defensywnie, jest otwarty i bajecznie wytrzymały. Koziołek będzie miał z nim niełada robotę. Kto wie, czy jej podoła...

Waga piórkowa: Kurt Kreuger, dobry znajomy Czortka z meczu eliminacyjnego w kwietniu tego roku w Berlinie, gdzie przegrał z Polakiem zupełnie wyraźnie. To jest nie tylko dowód wyższości Czortka, ale także poważny, moralny handicap. Tym niemniej będzie to walka niełatwa i bardzo ciekawa. Przecież t porażka z Polakiem była jedyna w tym roku! Uznać wyższość Kruegera musiał Niemiec E. Völker, pod jego druzgocącą lewą padli na deski: Stensland (Nor.) i Madsen (Dania), przegra z nim Sörensen (Dania). Będzie to więc pojedynek bardzo interesujący.

### Zastępca Agrena

Waga lekka jest terenem małej tragedii. Szwedzi mają tu przecież doskonałego Erika Agrena, zdobywcę brązowego medalu na Olimpiadzie, omal nie reprezentanta Europy w meczu z Ameryką w 1937 r. Ale biedny Erik w pięknym zwycięskim meczu z Murachem (Niemcy) złamał sobie palec i — nie może walczyć. Zastąpi go więc również dobry Stig Johnson. Uchodzi on za najlepszego technika w drużynie szwedzkiej. Pobił on w br. doskonałego Duńczyka Jensa Nielsena. W początkach grudnia walczył w Berlinie z Hermanem Nürnbergiem. Przegrał, ale w ostatniej rundzie powalił Niemca dwa razy na ziemię. Słabą stroną Johnsona jest (jak twierdzą tu — było) jego „morale". Nie wierzy w siebie i dlatego bił się gorzej, niż mógł. Teraz podobno to minęło i jest on wielką nadzieją Szwecji. Szwedzcy fachowcy typują 50:50. Walka tych dwu techników, Johnsona i Kowalskiego zapowiada się sensacyjnie.

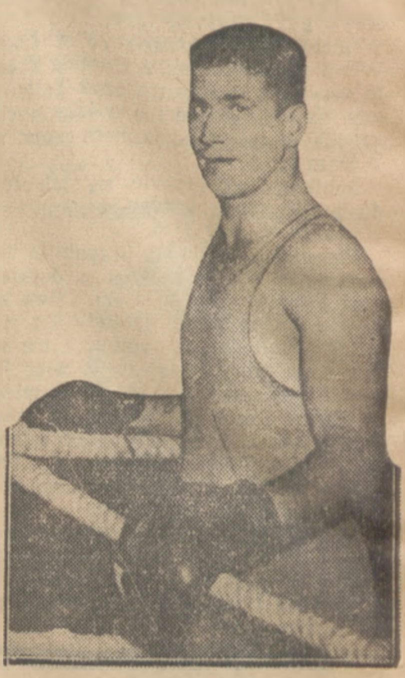
W wadze półśredniej walczyć będzie starszy brat „wielkiego" Eryka, Oskar Agren. W 1937 r. miał III miejsce w mistrzostwach Europy. W br. pobił Hangena (Nor.), Kopsa (Dania), natomiast po bardzo trudnej walce przegrał z Niemcem Flussem. Punktacja brzmiała 2:1, przy czym sędzia finlandzki dał zwycięstwo Agrenowi a szwedzki — Flussowi. Poza tym znokautował on w tym roku Muracha. Ten mistrz Szwecji sprawi więc sporo kłopotu Kolczyńskiemu.

### Najmocniejsze punkty

Waga średnia — to wielki kłopot związku. Nie bardzo wiadomo, kto wystąpi. Pewno G. Sandberg, niemłody, pewny bokser. Tu zależy wszyst ko od formy Pisarskiego i Szweda.

Dwie ostatnie wagi — to pozycje szwedzkie, tak przynajmniej twierdzą tutaj. W wadze półciężkiej wystąpi ulubieniec szwedzkiej publiczności „Czarny Per" Andersen. Jest to potężny chłop o strasznej prawej, bitny, zważający dużo bardziej na atak, niż na obronę. Stąd częste porażki przez nokaut. „Czarny Per" ma trudności z wagą. Właściwie należy do wagi ciężkiej — ma więc kilo nadwagi. Ale że Szwecja ma w ciężkiej doskonałego Tandberga, który bił Anderssona jak chciał — „piękny Per" zeszedł do półciężkiej. Przez to, że przed każdym meczem strącać musi raptownie te swoje nieszczęsne pięć kilo, jest na ogół osłabiony i nie może swego ciosu wyzyskać w pełni. W r. 1934 był już pobity przez Piłata, ale od tego czasu poprawił się bardzo, zrzucanie wagi nie osłabia go już tak i w tym roku, oprócz nieszczęśliwej porażki przez k.o. z Vogtem (Niemcy), pobił dwa razy Lehmana (Dania) i Andresena.

Na ostatnim turnieju w Berlinie miał się spotkać w finale z Piłatem, ale nadwyrężył sobie palec i musiał skreczować. Szwedzi są



**„CZARNY" PER ANDERSSON**
*— reprezentant Szwecji wagi półciężkiej.*

jego zwycięstwa z Szymurą pewni. My liczymy na Polaka.

### Mistrz Europy

Waga ciężka, to oczywiście domena Olle Tandberga z Malmö. Ten świetny technik, o mocnym, celnym ciosie ma za sobą od 1936 r. nieprzerwane pasmo zwycięstw, które koronuje mistrzostwo Europy w Medíolanie w r. 1937, zwycięstwo nad Argentyńczykiem Olivera na Olimpiadzie i wreszcie w tym roku pobicie H. Rungego. Przegrał co prawda z nim także — ale klasa jego jest niezaprzeczalnie wyższa od Piłata. Ten punkt oddajmy Skandynawom.

★

Szanse nasze nie wyglądają źle. Przeciwnie: ze Szwedami można i powinno się wygrać, ale zwycięstwo to na pewno nie będzie łatwe, ani murowane. W każdej niemal wadze stanie naprzeciw Polaka bokser równorzędny. Wygrać można — ale trzeba się do tego dobrze przyłożyć. Każde oklapnięcie formy — to porażka.

Zresztą nie zapomnijmy, że to właściwie rewanż za jedną już poniesioną porażkę. Było to w r. 1934. Jedyne trzy zwycięstwa odnieśli wtedy Bąkowski w lekkiej, Majchrzycki w średniej i Piłat w ciężkiej z Andersonem. nie zapomnijmy — co o wiele ważniejsze — że Szwecja w tym roku zremisowała z Niemcami. Wygrali wtedy swe walki Hansson, Krueger, Erik Agren i Tandberg (pobił Runggego). A przytym Oskar Agren o mały włos nie wygrał z Flussem...

Sprawa jest więc poważniejsza, niżby się napozór wydawało. A dla wierzących w astrologie dodajmy jeszcze: ów piękny mecz z Niemcami odbył się 16 stycznia w sali Alwik. A więc w tym samym miejscu i dokładnie o rok wcześniej, niż z Polską...

E. Ltn.

---

### DWA CIĘŻKIE MECZE BOKSERÓW SZWECJI.

Bokserska reprezentacja Szwecji, w dwa tygodnie po meczu z Polską ma drugą ciężką przeprawę. Dnia 28 stycznia walczyć będzie w Hamburgu z reprezentacją Niemiec. Będzie to rewanż za zeszłoroczny mecz zakończony w Sztokholmie wynikiem remisowym. Obie strony próbują wcześniej swoje siły. Szwedzi walczą z Polską, a Niemcy na tydzień przed spotkaniem hamburskim mierzą swoje siły (2[illegible] stycznia) w Królewcu z Finlandią.

## Sensacje ringów amerykańskich

### NOVA POBIŁ FARRA

Tommy Farr doznał, podobnie jak Pastor i Baerlink niespodziewanej porażki w Nowym Jorku. Spotkał się z wschodzącą gwiazdą Lou Nova w Madison Square Garden i uległ mu na punkty.

Była to jedna z eliminacyjnych walk o prawo zmierzenia się z Joe Louisem. Zainteresowanie było duże. Faworytem był Anglik i zakłady stały 8:5. Początkowo nic nie zapowiadało porażki Farra: miał przewagę w piątej rundzie, posłał nawet Kalifornijczyka na deski, dopiero od 7 rundy sytuacja się zmienia a pod koniec meczu był już Farr groggy.

Lou Nova wykazał w tej walce duże możliwości. Ma zaledwie 23 lata, waży 90 kg, ma wzrostu 186 m. Dawniej był futbolistą, później przerzucił się na boks. W karierze swojej ma 25 walk, z czego 13 wygrał przez k. o. — 7 na pkt., 4 zremisował a jedną tylko przegrał (z Maxie Rosenbloomem). Największym dotychczasowym sukcesem Lou Novy, było zwycięstwo nad Baerlundem w październiku b. r. w 7 rundzie k. o.

**Zmierzch asów...**

Bob Pastor, który do niedawna należał jeszcze do rzędu najlepszych pięściarzy wagi ciężkiej i był jednym z kandydatów na przeciwnika Joe Louisa przegrał w swoim rodzinnym mieście Filadelfii z nieznanym nikomu bokserem Gus Dorazio na punkty. Bob Pastor był w 5 i 9 rundzie na deskach, wytrzymał jednak do końca.

### 14 PAŃSTW W SZWAJCARII

Do hokejowych mistrzostw świata zgłosiło się już 14 państw: Anglia, Belgia, Czecho-Słowacja, Finlandia, Francja, Holandia, Kanada. Łotwa, Niemcy, Polska, Stany Zjednoczone, Szwajcaria, Szwecja i Węgry.

### NIKKANEN O WŁOS OD ŚMIERCI

Rekordzista świata w rzucie oszczepem Yrjö Nikkanen uległ ubiegłej niedzieli wypadkowi, który zakończył się stosunkowo szczęśliwie. Nikkanen jechał w przyczepce motoru prowadzonego przez znanego zawodnika — motocyklistę Lampinena. W koszu, oprócz Nikkanena siedział jeszcze jego przyjaciel Kaskela, znany dyskobol i miotacz kulą. Na jednym z wirażу motor zarzucił i zrobił salto mortale. Lampinen doznał ciężkich obrażeń, Kaskela został na miejscu zabity, a Nikkanen szczęśliwie uniknął poważniejszych obrażeń. Ma wylew krwi w lewym ramieniu i zdartą skórę z twarzy.

### KREEK CHCE BYĆ FINEM

Znakomity lekkoatleta estoński, mistrz Europy w rzucie kulą. Kreek, zamierza przenieść się na stałe do Finlandii i przyjąć obywatelstwo fińskie. Wobec tego, że dotąd nie startował on ani razu w barwach estońskich, mógłby na Olimpiadzie reprezentować Finlandię.



**LEN HARVEY — EDDIE PHILLIPS**
*walczyli o mistrzostwo Anglii*
*Wygrał Harvey przez dyskwalifikację przeciwnika.*

## Gdzie jest drugi team?

### Boks przed nową walką na dwu frontach

Zbliża się nowa walka pięściarzy na dwa fronty. 15 stycznia pierwsza drużyna zmierzy się ze Szwecją w Sztokholmie, a druga — dzień później — 16-go w poniedziałek) na prośbę Holendrów) z Holandią w Łodzi.

Znamy już skład ósemki na mecz ze Szwecją: Rotholc, Koziołek, Czortek, Kowalski, Kolczyński, Pisarski, Szymura, Piłat. Zestawienie to nie budzi żadnych wątpliwości. Możnaby je dynie dyskutować — Koziołek... czy Sobkowiak? Nie jest to jednak zasadnicza sprawa. Za Koziołkiem przemawia młodość i perspektywa na przyszłość. Za Sobkowiakiem znane nazwisko, co czasami wywiera magiczny wpływ na sędziów międzynarodowych...

### TEORIA I PRAKTYKA

Natomiast drug skład na mecz przeciw Holandii nie został jeszcze ustalony, a jest on dla nas ciekawszy i bodaj ważniejszy. Teoretycznie wydaje się, że ustalenie drugiej ósemki jest w tej chwili dużo łatwiejsze, niż gdy trzeba było ją mobilizować na mecz z Łotwą. Sezon jest już niemal w pełni i na ogół forma pięściarzy została skrystalizowana. Doświadczenia toruńskie dały również bogaty materiał.

Praktycznie jednak kwestia nie da je się tak łatwo rozwiązać, gdyż w trakcie sezonu wypłynęło kilka nowych zawodników. Należy ich wypróbować, wychodząc z założenia, że mecze rezerw mają jako główny cel



**STIG JOHNSSON**
*najlepszy technik wśród bokserów Szwecji.*

popieranie młodych talentów, ich szlifowanie i zachęcenie do pracy. Żeby więc podniecić obiecujących zawodników do dalszej ambitnej pracy, trzeba pozostawić otwartą furtkę.

### ELIMINACJE REZERW

Jesteśmy przeciwnikami eliminacji przed meczami pierwszej drużyny, ale jeśli chodzi o rezerwy, to właśnie względy pedagogiczne przemawiałyby za takimi sparringami, pokazówkami, czy jak je tam nazwać.

W wadze muszej np. wytworzyła się niejasna sytuacja. Jasiński wykurował rękę i powrócił na ring. W międzyczasie zabłysła gwiazda Lendzina, przyćmiona już przez Ładę w Inowrocławiu. Przydałoby się więc wyświetlenie sytuacji. Lendzin mógłby się zmierzyć z Jasińskim, czy też Łada z Jasińskim. Pod uwagę może również wchodzić Rundstein.

### NIEZNANA GWIAZDA W BYDGOSZCZY

Z Bydgoszczy nadchodzą pomyślne wiadomości o postępach, jakie czyni kogut Jarnuszewski. Trzeba mu dać możność wypróbowania sił w walce z Koziołkiem. Również Możdżyński zasługuje na eliminacje.

W wadze piórkowej niemal pewnym reprezentantem przeciw Holandii będzie Skałecki. W tej chwili nie widzimy zawodnika, który mógłby go zastąpić.

W lekkiej, po nieudanych próbach z Kowalewskim, skończy się pewnie na tym, że na ringu w Łodzi stanie Woźniakiewicz. Ale w tej kategorii trzeba się również rozejrzyć. Pod uwagę wchodzą poznańczycy Szymczak i Ratajak, a również i Kajnar wznowił treningi. O Polusie, niestety, nie wspominamy, bo znów nie stawił się w ringu mimo zapowiedzi. W Warszawie wyrasta nowa gwiazda — Tomczyński, ale chłopiec jest jeszcze bardzo młody (18 lat) i zbyt wczesne ciężkie starty mogłyby się na nim źle odbić. W każdym razie Tomczyński musi być brany pod uwagę jako kandydat do obozu przed wyjazdem do Dublina. Zdradzimy bowiem sekret że PZB nosi się z chwalebnym zamiarem, dopuszczenia do zaprawy pod okiem Stamma, 10 najbardziej obiecujących juniorów.

W półśredniej najpoważniejszym kandydatem jest Lelewski. Nie zaszkodziłoby jednak spróbować, dajmy na to. Grądkowskiego.

### KŁOPOTY W KATEGORII ŚREDNIEJ

Kategoria średnia przysparza najwięcej kłopotów. Szukanie godnego zastępcy Pisarskiego staje się kwestią palącą. W tej wadze eliminacje byłyby przede wszystkim pożądane. Pod uwagę wchodzą: Szulczyński, Urbaniak, Paterok i Janczak. Tak jest, Janczak! Polonista powrócił z wojska i bardzo zmężniał, a cios jego nabrał potencji. Waży on obecnie 74 kg. i pozostanie w kategorii średniej.

### REWANŻ KAROLAK — KLIMECKI.

W półciężkiej Karolak zasługuje na rewanż z Klimeckim. Marynarz przegrał z poznańczykiem w czasie gdy miał chorą rękę. Ze względu na ambicję, bojowość i lepsze nerwy, Karolak jest raczej predestynowany do obrony barw narodowych.

W ciężkiej najlepszym „drugim" jest niewątpliwie Białkowski, choć sytuacja w ostatnim czasie skomplikowała się dzięki Blumowi. Linnamägi znokautował Piłata, ale nie dał rady Blumowi. Nadto Blum znokautował Leśniaka. Z tego wynikałoby, że należy wypróbować Bluma na tle Białkowskiego. W grę wchodzi jeszcze Łukowski.

Przypuszczalnie skład przeciw Holandii będzie: Lendzin, Koziołek, Skałecki, Woźniakiewicz. Lelewski, Karolak, Białkowski, ale powtarzamy jeszcze raz — dajcie możność i innym zawodnikom ubiegania się o miejsce w tej ósemce.

K. Gryżewski.

### CZORTEK TEŻ ODPOCZYWA

Czortek, podczas walki z Zurfluhem na meczu ze Szwajcarią, doznał kontuzji ręki. Mimo odniesionego urazu i na skutek zezwolenia lekarza Czortek walczył w Łodzi z Seeperem na meczu z Estonią. Po tej walce ból w ręce wzmógł się.

Lekarz stwierdził lekkie stłuczenie trzeciej kości śródręcza u prawej ręki. Czortkowi nałożony został opatrunek gipsowy. Jak twierdzi dr Tokarski kuracja ręki Czortka potrwa trzy tygodnie, tak, że na meczu ze Szwecją będzie mógł już walczyć.

### PISARSKI KONTUZJOWANY

Pisarski jest znów chory. Przed wyjazdem do Włoch rozbił sobie rękę i długo musiał ją kurować. Przed meczem z Baumgartenem wyskoczyły mu czyraki i do ostatniej chwili start jego stał pod znakiem zapytania. Teraz w meczu z Raadkiem uległ kontuzjom uszu. Na szczęście okazały się one niezbyt groźne i do meczu ze Szwecją Pisarski będzie zupełnie zdrów.



**SESTA — PLATZER — SCHMAUS**
*Taką trójkę obrony zakupiłby z pewnością każdy zawodowy klub angielski. Dziś, dawni zawodnicy austriaccy stali się jednak amatorami i przypaść im może co najwyżej honor reprezentowania barw Rzeszy.*

Prenumerata wraz z przesyłką pocztową w kraju oraz w Czechosłowacji i Węgrzech Zł 1.50 miesięcznie: kwartalnie Zł 4.—. W innych krajach europejskich oraz zamorskich Zł 2.20 miesięcznie. Kwartalnie Zł 6.—. Cena ogłoszeń, za wiersz wysokości 1 mm. jednoszp.: opisowe 3.— Zł. specj. 1.— Zł. w tekście 80 gr. reklamy 40 gr. zagraniczne o 50% drożej.

Wydawnictwo i druk.: „DOM PRASY" S. A., Warszawa, Marszałkowska 3. Centrala Tel. 8-02 40. Konto P. K. O. 13120. Przek. rozrach. Nr 55 Warszawa

Redaktor przyjmuje codziennie z wyjątkiem sobót i niedziel od godz. 13 do 14. Filia: Jasna 10. tel. 693.72.

Redaktor naczelny: MARIAN STRZELECKI